Cena numeru 10 groszy

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS TOMASZOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI) PIĄTEK, 3 LISTOPADA 1950 ROKU 303

Nowe pogwałcenie Karty ONZ

przez imperialistów amerykańskich

Trygve Lie — poplecznik agresorów — nie powinien sprawować funkcji sekretarza generalnego Narodów Zjednoczonych

Konferencja prasowa u min. Wyszyńskiego w Lake Success

NOWY JORK (PAP) — W dniu 30 października w Lake Success odbyła się u szefa delegacji radzieckiej na obecną sesję Ogólnego Zgromadzenia ONZ ministra Wyszyńskiego konferencja prasowa z udziałem licznych korespondentów, reprezentujących pisma amerykańskie i zagraniczne, agencje prasowe i radiowe.

Zagajając konferencję minister Wyszyński stwierdził:

Delegacja Związku Radzieckiego uznała za rzecz celową zwołanie tej konferencji prasowej w związku ze sprawą, która ma bardzo poważne znaczenie i do której nasza delegacja przywiązuje wielką wagę. Na porządek dzienny Ogólnego Zgromadzenia wniesiono sprawę mianowania sekretarza generalnego. Należy uwzględnić okoliczność, że Ogólne Zgromadzenie, w myśl statutu, ma prawo rozpatrywać sprawę mianowania sekretarza generalnego jedynie pod warunkiem zalecenia ze strony Rady Bezpieczeństwa. **Mówi o tym wyraźnie art. 97 Karty ONZ. Mówi o tym również wyraźnie punkt 140 przepisów proceduralnych Ogólnego Zgromadzenia, które specjalnie ustalają tryb postępowania przy mianowaniu sekretarza generalnego ONZ.**

Oto wiadomo, że Rada Bezpieczeństwa dotychczas nie powzięła uzgodnionej decyzji w sprawie kandydatury na stanowisko sekretarza generalnego, a to wskutek tego, że delegacja Stanów Zjednoczonych od dłuższego czasu systematycznie przeciwstawia się wysunięciu na to stanowisko wszelkiej kandydatury poza kandydaturą obecnego sekretarza generalnego. W tym stanie rzeczy brak obecnie wymaganego przez Kartę zalecenia Rady Bezpieczeństwa.

Wydawało by się, że jasne jest, iż w takich warunkach **Ogólne Zgromadzenie nie ma prawa rozważać kwestii mianowania sekretarza ONZ.**

W związku z tym delegacja Związku Radzieckiego zwróciła się do przewodniczącego Ogólnego Zgromadzenia z prośbą, by odroczył rozpatrzenie kwestii mianowania sekretarza generalnego i by wezwał Radę Bezpieczeństwa do kontynuowania wysiłków w kierunku wysunięcia uzgodnionej kandydatury na stanowisko sekretarza generalnego, zgodnie z art. 97 Karty ONZ i zgodnie z punktem 140 przepisów proceduralnych Generalnego Zgromadzenia.

Dowiedzieliśmy się dzisiaj, że grupa delegacji, z delegacją Stanów Zjednoczonych na czele wniosła na Ogólne Zgromadzenie propozycję w sprawie przedłużenia pełnomocnictw obecnego sekretarza generalnego p. Trygve Lie. **Propozycja ta pozostaje w jaskrawej sprzeczności z Kartą, która w ogóle nie przewiduje przedłużania kadencji. Uchwała Ogólnego Zgromadzenia z dnia 24 stycznia 1946 r. mówi o możliwości powtórnej nominacji sekretarza generalnego — powtarzam — powtórnej nominacji sekretarza generalnego, a nie przedłużenia jego pełnomocnictw.** Uchwała ta obowiązuje i w danym wypadku.

Dla powtórnej nominacji sekretarza generalnego **konieczne** jest zalecenie Rady Bezpieczeństwa. Zgodnie z punktem 140 przepisów proceduralnych Zgromadzenie Generalne powinno najpierw rozpatrzyć to zalecenie, by rozstrzygnąć kwestię nominacji sekretarza generalnego.

A zatem wysunięcie kwestii przedłużenia pełnomocnictw sekretarza generalnego jest bezprawne. Jest to manewr, zmierzający do obejścia postanowień Karty ONZ. Jeśli w obecnej chwili nie ma żadnego zalecenia Rady Bezpieczeństwa dla Ogólnego Zgromadzenia, nie znaczy to oczywiście, że takiego zalecenia nigdy nie będzie, były już bowiem wypadki, gdy przez pewien czas nie udawało się osiągnąć porozumienia w sprawie decyzji co do tej lub innej kwestii, później jednak porozumienie takie następowało.

Minister Wyszyński przypomniał tu jako przykład kwestię kolonii włoskich, co do której cztery mocarstwa nie mogły się porozumieć przez czas dłuższy. **Następnie jednak ustaliły one pewien modus, który okazał się do przyjęcia dla wszystkich.**

Przykład ten — ciągnął minister Wyszyński — **dowodzi, że wtedy gdy ma się do czynienia z ważnymi zagadnieniami międzynarodowymi, gdy trzeba uzgodnić takie czy inne decyzje i stanowiska, pośpiech nie może być niczym usprawiedliwiony, tym bardziej zaś żadnymi ubocznymi myślami, żadnymi grupowymi i egoistycznymi interesami jednej grupy państw usiłującej wykorzystać sytuację dla swoich własnych celów z uszczerbkiem dla celów ogólnych i dla interesów ONZ.** Wszystko to jest tak oczywiste, że zdawało by się iż nie będzie przeszkód na drodze do właściwego rozstrzygnięcia tej kwestii, **ale sprawa przybrała inny obrót, ponieważ delegacja USA domaga się uporczywie utrzymania za wszelką cenę wbrew Karcie ONZ na stanowisku sekretarza generalnego pana Trygve Lie — tak jak gdyby innych godniejszych niż on ludzi w ogóle nie było. Przestrzeganie Karty ONZ obowiązuje wszystkich. Wszyscy powinni przestrzegać Karty i ustalonych na jej podstawie przepisów. Rzecz jasna, że jest to szczególnie ważne wtedy, gdy chodzi o tak poważną sprawę, jak mianowanie sekretarza generalnego.**

Następnie minister Wyszyński odczytał deklarację, którą delegacja radziecka przygotowała na plenarne posiedzenie Ogólnego Zgromadzenia. Deklaracja ta głosi:

Sprawa sekretarza generalnego w ONZ ma doniosłe znaczenie polityczne. Znaczenie to wynika już z faktu, że Organizacja Narodów Zjednoczonych postawiła sobie jako główne cele utrzymanie międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa oraz rozwój przyjaznych stosunków i współpracy między narodami. Zgodnie z tymi szczytnymi celami, sekretarzem generalnym ONZ powinna być osobistość posiadająca pewne minimum obiektywizmu i bezstronności, nie ulegająca wpływom i naciskom ze strony poszczególnych, chociażby nawet wpływowych rządów.

(Dalszy ciąg na str. 2-ej)

Pod naporem koreańskiej Armii Ludowej

wojska amerykańskie wycofują się

w kierunku Jonben i Pharwon

PEKIN (PAP) — Ogłoszony 31 października komunikat naczelnego dowództwa koreańskiej Armii Ludowej stwierdza, że na wszystkich frontach wojska ludowe kontynuują zacięte walki z nieprzyjacielem. W rejonie Czhosan w następstwie skutecznych działań wojsk ludowych, **nieprzyjaciel cofnął się w kierunku Onczon.** (pow. Unsin). 28 października nieprzyjaciel, który atakował w rejonie Hiczhon poniósł wielkie straty w ludziach wskutek stanowczych działań Armii Ludowej i **pod groźbą całkowitego okrążenia wycofał się w kierunku Jonben i Pharwon.** 27 i 28 października w walkach na północ od Hanhym nieprzyjaciel stracił w zabitych, rannych i jeńcach przeszło 350 żołnierzy i oficerów. Wojska ludowe zdobyły wielką ilość broni i amunicji.

Równocześnie rozwija się szeroko ruch partyzancki na obszarach okupowanych przez nieprzyjaciela. W rejonach Thiabiaksan, Kannyn, Samczok i innych, partyzanci atakują **sztaby nieprzyjacielskie i niszczą jego linie komunikacyjne.**

Za przykładem tow. Chajta

Coraz więcej zobowiązań palaczy kotłowych

Na rzucone przez tow. Chajta wezwanie do współzawodnictwa oszczędnościowego napływa coraz więcej odpowiedzi. Palacze masowo składają zobowiązania daleko idącego ograniczenia spalanego pod kotłami węgla, co przyczyni się wydatnie do obniżki kosztów własnych produkcji w fabrykach.

Palacz kotłowy, tow. A. Fryc z Zakładów Wyrobów Filcowych im. T. Kościuszki, pisze do nas:

— „W związku z apelem tow. Chajta z ZPW im. Wiosny Ludów, postanawiam także przystąpić do współzawodnictwa w oszczędzaniu spalanego węgla. Dla uczczenia 33 rocznicy Rewolucji Październikowej zobowiązuję się zaoszczędzić 15 ton węgla miesięcznie".

A oto, co podaje nam korespondent Elektrowni Łódzkiej, tow. Knapik:

„Dla uczczenia **33 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej i II Światowego Kongresu Pokoju** oraz pragnąc wyrazić swą radość z przeprowadzenia **wielkiej reformy walutowej w Polsce** palacze kotła pyłowego Nr. 26 **tow. tow. Dyktyński, Rypalski, Żołądkiewicz, Uciński, Pietrzak i Jach,** idąc za przykładem tow. Chajta postanowili przystąpić do współzawodnictwa oszczędnościowego. Zobowiązali się oni podnieść wydajność pracy przez wzorowe dopilnowanie urządzeń kotłowych, jak zaworów parowych, zasuw wodnych, zaworów spustowych itp. oraz oszczędzać na węglu przez spalanie tych wszystkich gatunków, które nie nadają się do innych kotłów.

W ten sposób palacze ci przysporzą naszemu zakładowi znaczne oszczędności przez wydatne zmniejszenie zużycia węgla".

Akcja oszczędzania węgla systemem tow. Chajta zatacza coraz szersze kręgi i pora się zastanowić nad sposobami ujęcia tego oddolnego i żywiołowo rozwijającego się ruchu w pewne formy organizacyjne.

Uwaga, Czytelnicy!

Już wkrótce rozpoczynamy

KONKURS

poświęcony

HISTORYCZNEJ ROCZNICY WIELKIEJ REWOLUCJI PAŹDZIERNIKOWEJ

Bliższe szczegóły w jutrzejszym numerze „Głosu Robotniczego"

Dla zwycięzców w konkursie przewidziane są cenne nagrody

Zobowiązania Październikowe

wykonane!

Każdego dnia napływają dalsze meldunki **o wypełnionych już zobowiązaniach klasy robotniczej,** podjętych na cześć **Wielkiej Rewolucji Październikowej i II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju.** Zobowiązania te świadczące o wielkiej, stale rosnącej przyjaźni pomiędzy narodem polskim i radzieckim oraz o umiłowaniu sprawy pokoju przez polskie masy pracujące, są z honorem wykonywane.

Załoga przędzalni kolorowej **ZPW im. Gen. Świerczewskiego** zawiadamia, że wykonała swe zobowiązania przed terminem, przerabiając z odpadków wartościową czesankę.

Robotnicy wykończalni z **ZPB im. Dubois** meldują, że w myśl zobowiązań podnieśli jakość produkcji w drukarni o 3 proc.

W oddziale walcowni **ZPGum Nr 6** także zrealizowano już w pełni zobowiązanie. Robotnicy tego oddziału podnieśli wydajność pracy, zwiększając dziennie ilość mieszanek o 3, a na skórgumie — o 4. Jednocześnie utrzymali dotychczasową wysoką jakość produkcji.

Pracownicy **Państwowej Wytwórni Win „Syrena"** wykonali plan roczny na dwa i pół miesiąca przed terminem. Do końca roku wartość produkcji wyniesie 11 milionów złotych (w dawnej walucie).

Pracownicy umysłowi **CZPS,** w myśl swych zobowiązań, przepracowali 16 godzin przy przebudowie ul. Abramowskiego.

Pracownicy umysłowi **Zjednoczenia Precyzyjno-Optycznego** poświęcili na przebudowę tejże ulicy 12 godzin pracy.

Ambasador RP wręczył listy uwierzytelniające

przewodniczącemu Prezydium Rady Najwyższej ZSRR

MOSKWA (PAP) 1 listopada nowomianowany ambasador R. P. w Moskwie **K. Jasiński** wręczył na Kremlu listy uwierzytelniające przewodniczącemu Prezydium Rady Najwyższej ZSRR — **Mikołajowi Szwernikowi.**

Ambasador Jasiński wygłosił przemówienie, na które odpowiedział przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR M. Szwernik.

Podczas tej uroczystości ze strony radzieckiej obecni byli: sekretarz Prezydium Rady Najwyższej ZSRR — **A. Gorkin,** wiceminister spraw zagranicznych ZSRR — **W. Zorin,** kierownik IV Wydziału Europejskiego w Ministerstwie Spraw Zagranicznych ZSRR — **Kudriawcew,** p. o. szefa protokółu dyplomatycznego Ministerstwa Spraw Zagranicznych ZSRR — **Buszujew** i szereg wyższych urzędników radzieckiego MSZ.

Ambasadorowi Jasińskiemu towarzyszyli: radca ambasady **J. Zambrowicz,** attache wojskowy gen. dyw. **M. Więckowski,** pierwszy sekretarz ambasady **Pohoryles,** II sekretarz **Michalewska,** zastępca attache wojskowego ppłk. **Kowalski,** attache prasowy — **Kerner** oraz attaches ambasady **Motruk i Mleczak,** których ambasador Jasiński przedstawił przewodniczącemu Prezydium Rady Najwyższej ZSRR — M. Szwernikowi.

Następnie przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR Szwernik w towarzystwie wiceministra **Zorina** odbył rozmowę z amb. R. P. **Jasińskim.**

Wypłata wynagrodzeń za pracę

zakończona została w dniu 1 bm.

Gęsta sieć punktów wymiany umożliwia szybkie zaopatrzenie się w nowy pieniądz

WARSZAWA (PAP). — **W dniu 1 listopada wypłata wynagrodzeń w nowej walucie została w całym kraju zakończona. Dobiega również końca wymiana pieniędzy na listy zbiorcze pracowników poszczególnych zakładów pracy. Mimo święta, w środę czynne były punkty wymiany,** ułatwiające zaopatrzenie się w nowy pieniądz. **Zgodnie z zarządzeniem czynne były sklepy uspołecznione zarówno spożywcze jak i z artykułami przemysłowymi. Natomiast dość znaczna część sklepów prywatnych pozostawała zamknięta.**

W ciągu dnia 1 bm. do okienek bankowych zgłaszali się już prawie wyłącznie różnego rodzaju spekulanci miejscy oraz dość znaczna liczba bogaczy wiejskich. Unikają oni wymiany w gminie, by zataić przed sąsiadami wysokość nagromadzonych sum, które wielokrotnie przekraczają milion złotych. **W Banku Inwestycyjnym w Warszawie zgłosiła się m. in. kobieta z wielkim tobołem pieniędzy do wymiany — na łączną sumę 4,5 miln. zł.** Wypadki podobne nie są rzadkością i w innych miastach.

Ludzie pracy, zaopatrzeni już w nowy pieniądz, korzystali z dnia wolnego od pracy, czyniąc niezbędne zakupy artykułów spożywczych i przemysłowych.

Poszczególni kupujący podkreślają, że **reforma systemu pieniężnego zadając cios spekulantom, udostępniła ludziom pracy najbardziej nawet poszukiwane towary. Sprzedawcy zgodnie utrzymują, że nie widać przy ladach znanych spekulantów, wykupujących każdy bardziej wartościowy towar.**

Kupujący starannie przeliczają nowe ceny na stary pieniądz i przekonują się, że **nic nie zdrożało ani na grosz.**

ROBOTNICY Z UZNANIEM WITAJĄ USTAWĘ PRZECIWKO WALUCIARZOM

Wydana jednocześnie z reformą systemu pieniężnego **ustawa, która wprowadza zakaz posiadania walut obcych, monet złotych oraz złota i platyny (oprócz wyrobów użytkowych) — z jednoczesnym zaostrzeniem kar przeciwko waluciarzom — spotkała się z powszechnym uznaniem wśród ludzi pracy w całym kraju.**

Pracownik stoczni ob. T. Malik mówi:

„My tutaj na Wybrzeżu najlepiej mogliśmy obserwować, jak różnego rodzaju ludzie bez określonego zawodu spekulowali na terenie Gdyni i Gdańska walutą, bogacąc się na nie dozwolonych transakcjach. To oni wypełniali najdroższe restauracje i wykupywali najlepsze towary w sklepach. To oni szerzyli bzdurne plotki, pragnąc w ten sposób wywołać niepokój wśród społeczeństwa i na tym niepokoju jeszcze bardziej się wzbogacić. Ostre kary przeciwko waluciarzom — to cios w spekulację, to podcięcie nóg wrogowi klasowemu".

WPŁATY I WYPŁATY OSZCZĘDNOŚCI I PRZEKAZÓW. RUCH NA DWORCACH KOLEJOWYCH.

WARSZAWA (PAP). — W urzędach pocztowych nowe wkłady na książeczki oszczędnościowe PKO przyjmowane są od licznych wpłacających również w starej walucie. Niektórzy właściciele książeczek podejmują stare wkłady, otrzymując 3 zł. nowe za każde 100 zł. dawniej wpłaconych.

Szereg osób nadaje przekazy pocztowe również pieniędzmi starymi, w stosunku 100 zł. starych za 1 nowy. W takich wypadkach **adresaci otrzymują wypłaty w nowym pieniądzu.** Odbierane paczki, wysłane za pobraniem pocztowym, wykupywano, płacąc 3 nowe złote za 100 starych.

Normalny ruch panuje na wszystkich dworcach PKP i PKS. Bilety sprzedawane są zarówno za nowe, jak i za stare pieniądze. Taryfa została już opracowana w przeliczeniu na nową walutę. Podróżni, nabywający bilety za stare pieniądze, płacą w przeliczeniu — 1 zł. nowy równa się 100 zł. starym. **Za stare pieniądze można będzie nabywać bilety we wszystkich kierunkach (również i miejsca sypialne) do godz. 24 dnia 5 listopada.**

Wspaniały rozkwit gospodarki

krajów demokracji ludowej

MELDUNKI ROBOTNIKÓW W RUMUNII

BUKARESZT (PAP). — Załogi licznych rumuńskich zakładów przemysłowych składają meldunki o przedterminowym wykonaniu rocznych planów produkcyjnych. Wśród załóg, które wykonały przed terminem plan roczny znajdują się robotnicy zakładów metalurgicznych **„Balanca" w mieście Sibiu,** robotnicy kamieniołomów Nr 8, kombinatu hutniczego **„Sovrometal" w Reszycy,** liczne brygady zjednoczenia **„Sowronles" w miejscowości Fajkeu** itd.

Robotnicy zakładów hutniczych w mieście **Lugoż** wyprodukowali ponad plan 2.000 m. tkanin.

Robotnicy zatrudnieni przy budowie **kanału Dunaj — Morze Czarne** systematycznie przekraczają plany produkcyjne.

NADPLANOWA PRODUKCJA W BUŁGARII

SOFIA (PAP). — Jak podaje Bułgarska Agencja Telegraficzna, przewodniczący Rady Ministrów Bułgarii — Wyłko Czerwenkow — otrzymuje liczne depesze z całego kraju z meldunkami o przedterminowym wykonaniu planów produkcyjnych przez załogi poszczególnych zakładów przemysłowych.

Robotnicy zakładów włókienniczych **„Ojczyzna"** w mieście Tołbuchin wykonali roczny plan produkcji do 18 października br. z poważną nadwyżką. Państwowe Zakłady Graficzne **im. Dymitrowa w Sofii** wykonały plan roczny w ciągu 9 miesięcy. Na poczet roku 1951 pracują już liczne cukrownie, fabryka celulozy **„Iskra"**, fabryka kartonów w mieście **Stalin** itd.

DODATNI BILANS HANDLU ZAGRANICZNEGO W CZECHOSŁOWACJI

PRAGA (PAP). — W Pradze ogłoszono bilans czechosłowackiego handlu zagranicznego za okres 8 miesięcy 1950 r. W okresie tym z zagranicy sprowadzono towary na sumę 22.755.000.000 koron. Eksport wyrażał się w tym okresie sumą 22.807.000.000 koron. Tak więc **nadwyżka eksportu nad importem wyniosła 52.000.000 koron.**

KOMUNIKAT

Wydział Komunikacyjny Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Łodzi zawiadamia KIEROWNIKÓW WYDZIAŁÓW TRANSPORTOWYCH PKS, CRS, CENTRALI OGRODNICZEJ, PRZEMYSŁU CUKROWNICZEGO, PKP, POCZTY oraz WYDZIAŁU KOMUNIKACYJNEGO WOJEWÓDZKIEJ RADY NARODOWEJ, że dnia 4 BM. O GODZ. 17 ODBĘDZIE SIĘ W SALI KONFERENCYJNEJ KW PZPR, przy ulicy Piotrkowskiej 55, konferencja w sprawie UPOWSZECHNIENIA WYNALAZKÓW RADZIECKIEGO INŻYNIERA FROŁOWA.

Obecność wymienionych kierowników wydziałów transportowych obowiązkowa.

WYDZIAŁ KOMUNIKACYJNY KW PZPR W ŁODZI

Notowania kursu złotego

na łamach prasy radzieckiej

MOSKWA (PAP) — Państwowy Bank ZSRR opublikował na łamach dziennika „Izwiestia" nowy biuletyn kursów walut zagranicznych według stanu na dzień 1 listopada 1950 r. **W biuletynie tym po raz pierwszy złoty polski notowany jest według kursu 100 złotych — 100 rubli.**

Agencja TASS informuje, że we wszystkich częściach Polski reforma pieniężna jest pomyślnie przeprowadzana. Agencja podkreśla, że masy pracujące Polski z wielkim zadowoleniem i zrozumieniem przyjęły reformę pieniądza. Masy pracujące witają reformę wzmożeniem wysiłków produkcyjnych. Wyrażają one jednocześnie głębokie zadowolenie z faktu, iż reforma zadaje cios spekulantom miejskim i wiejskim.

Na wsi - zbiorowa wymiana

Zrzędy i malkontenci okazują się... milionerami

Wymiana dotychczasowych pieniędzy na nową walutę trwa na wsi PRZEZ JEDEN DZIEŃ. Słusznie więc gminne rady narodowe i komitety partyjne wystąpiły ostatnio z inicjatywą **zbiorowego dokonywania wymiany.** W ten sposób nie przerywa się normalnych zajęć gospodarskich i unika zbędnego natłoku.

Tak postąpiono między innymi w **gminach Czarnożyły i Gospodarz,** powiatu łódzkiego. **Sołtysi** gromadzcy zebrali od kilkudziesięciu gospodarzy posiadane przez nich pieniądze i sporządzili listy, po czym udali się na punkt wymiany osobiście (lub powierzając swe zadanie komuś godnemu zaufania).

Inicjatywa zbiorowego dokonywania wymiany została z zadowoleniem przyjęta przez biedniaków i średniorolnych chłopów, uwalniała ich bowiem od zbędnych kłopotów. Nie dogadzała ona jedynie bogaczom wiejskim i spekulantom. Zresztą z powodów całkowicie zrozumiałych.

Bogacz z Nowych Stawów, gmina Czerniewice, powiat rawsko-mazowiecki, **Stanisław Sawicki,** do tej pory nie sprzedał Państwu ani jednego metra zboża (handlując nim na wielką skalę). Nie wpłacił również jeszcze ani jednej złotówki na podatek, tłumacząc się... „brakiem pieniędzy". Jakże więc teraz pokaże swym sąsiadom swe „oszczędności", sięgające kilkuset tysięcy złotych?

Handlarka świńmi ze wsi Zalesie, gm. Krośniewice, **Filipczakowa,** zawsze narzekała „na swój ciężki los i opłakane warunki życiowe". Dziś wygadała się sama, że posiada „trochę oszczędności, na jakieś 1.800.000 złotych"... A faktycznie „uciułała" sobie dużo więcej, gdyż wolała przeprowadzić wymianę gdzie indziej, byle nie w Zalesiu.

Takich, jak Sawicki i Filipczakowa, jest sporo. Oni właśnie rozpowszechniają różne, najbardziej bzdurne plotki, np. o rzekomym pobieraniu podatku przy wymianie kwoty przewyższającej 40 tysięcy złotych itp. I oni to właśnie próbowali po ogłoszeniu reformy pokryć swe „straty" kosztem biedniaków i średniorolnych chłopów drogą skupywania od nich bydła za dawniejsze pieniądze.

Tego rodzaju oszukańcze zakusy były z miejsca likwidowane przez aktyw partyjny i społeczny. W powiecie łaskim np. ZMP-owcy zapobiegli zupełnemu zrujnowaniu pewnej kobiety, której kułacy doradzili wymieniać tylko drobne pieniądze a odcinki 1000 złotowe zachować.

Tam, gdzie mało i średniorolni chłopi dokonywali wymiany zbiorowo — wszelkie spekulanckie próby dezorganizowania wymiany nie osiągnęły celu. Komitety gminne PZPR, gminne rady narodowe oraz koła ZSCh tych wiosek, w których wymiana ma dopiero nastąpić, winny więc przysposobić się do pójścia w ślady Czarnożył oraz Gospodarza i sporządzać już zawczasu zbiorowe listy wymiany.

Jel.

Zgon Bernarda Shaw

LONDYN (PAP). — **W czwartek nad ranem zmarł w wieku 94 lat jeden z największych dramaturgów współczesnych George Bernard Shaw.**

Historyczne dni Października

„Wszystkie siły oddamy Rewolucji!"

Dnia 21 października (3 listopada) bolszewicy skierowali do wszystkich rewolucyjnych oddziałów komisarzy Komitetu Wojskowo-Rewolucyjnego. Komisarze wojskowi, jako przedstawiciele powstającej nowej władzy, od pierwszych dni swej pracy w oddziałach wojskowych spotkali się z zaciętym przeciwdziałaniem ze strony prawie całego korpusu oficerskiego. Zwyciężyli dzięki całkowitemu poparciu, udzielonemu im przez przeważającą większość żołnierzy, jak również zawdzięczając wytężonej akcji propagandowej, przeprowadzonej przed Październikiem przez organizację wojskową bolszewików wśród oddziałów garnizonu piotrogrodzkiego. Komisarze umocnili w armii wpływy Komitetu Wojskowo-Rewolucyjnego, usprawnili łączność pomiędzy ośrodkiem bojowym a masami, umożliwili skuteczne i sprężyste kierowanie rozpoczynającymi się walkami.

Tego samego dnia Komitet Wojskowo-Rewolucyjny zwołał zebranie przedstawicieli garnizonu piotrogrodzkiego. Zgromadzeni raz jeszcze udzielili votum zaufania Komitetowi Wojskowo-Rewolucyjnemu i zażądali, aby władzę ujął w swe ręce Ogólnorosyjski Zjazd Rad, zapewniając ludowi pokój, ziemię i chleb.

„Garnizon piotrogrodzki — brzmiała rezolucja — przyrzeka uroczyście Zjazdowi Ogólnorosyjskiemu, że w walce o te żądania odda do jego dyspozycji wszystkie swe siły, aż do ostatniego człowieka... Wszyscy pozostajemy na swoich placówkach, gotowi zwyciężyć lub umrzeć."

Na zebraniu Komitetu Centralnego Partii Bolszewickiej postanowiono wzmocnić skład Komitetu Wykonawczego Rady Piotrogrodzkiej grupą towarzyszy ze Stalinem i Dzierżyńskim na czele.

Bilon po 5 gr.

Komunikat Narodowego Banku Polskiego

WARSZAWA (PAP). — Na podstawie art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 28. X. 1950 r. o zmianie systemu pieniężnego, minister Finansów wydał dnia 2. XI. 1950 r. zarządzenie o wydaniu bilonu po 5 gr. w nowym pieniądzu.

Narodowy Bank Polski podaje do wiadomości, że zgodnie z wymienionym zarządzeniem ministra Finansów w dniu 3 listopada br. wprowadza do obiegu bilon 5 groszowy.

Zwraca się uwagę wszystkim przedsiębiorstwom handlowym, usługowym i komunikacyjnym, a zwłaszcza tym, których ceny opiewają w końcówkach na 5 gr, że wyżej wymienione 5 groszówki będą wydawane przez oddziały NBP, począwszy od 3 listopada br.

Wypłata rent

WARSZAWA (PAP). — Wszystkie renty, nadane przez centralę i oddziały ZUS przed dniem 30 października 1950 r. i nie podjęte przez odbiorców przed tą datą, są wypłacane przez pocztę w stosunku 100 zł dawnych równe 3 zł. w nowym pieniądzu.

Przewidziane uchwałą Rady Ministrów z dnia 28. X. 1950 r. w sprawie zmiany systemu pieniężnego jednorazowe zasiłki zależne od daty przekazania renty za miesiąc październik 1950 r. są w toku obliczania i zostaną przekazane pod adresem rencistów do dnia 15 listopada br.

Nowe pogwałcenie Karty ONZ

przez imperialistów amerykańskich

(Dokończenie ze str. 1-ej)

Praktyka pracy ONZ wykazała, że Trygve Lie nie może być taką obiektywną, bezstronną osobistością, która by mogła zachowywać niezależność i nie poddawać się tym lub owym wpływom zewnętrznym. Taki człowiek, jak Trygve Lie może wykonywać funkcje w tym lub owym przedsiębiorstwie prywatnym, ale nie w takiej odpowiedzialnej organizacji międzynarodowej jak ONZ. W pracy swej Trygve Lie uprawiał dwulicową grę, co w chwilach szczerości przyznawały również pewne delegacje, które obecnie forsują tę kandydaturę, narzucając ją ONZ. Widać teraz, że w gruncie rzeczy **przekształcił się on w zausznika delegacji amerykańskiej, straciwszy szacunek i zaufanie wielu państw - członków ONZ.** Nie wolno przechodzić nad tym do porządku dziennego, jeśli się ceni autorytet międzynarodowy ONZ. Wszyscy wiedzą, że nie tylko Związek Radziecki lecz i cały szereg innych państw — członków Rady Bezpieczeństwa wysuwa wielu kandydatów na stanowisko sekretarza generalnego a mianowicie takich jak Rau (Hindustan), Malich (Liban), Nervo (Meksyk), Romulo (Filipiny), przeciwko którym **nie zgłaszano sprzeciwu.** Jednakże **wskutek brutalnego nacisku ze strony delegacji USA i pogróżki z jej strony, że zastosuje ona veto przeciwko wszelkiemu innemu kandydatowi poza Trygve Lie, wszystkie próby porozumienia się co do nowych kandydatów na stanowisko sekretarza generalnego zostały udaremnione.**

W ten sposób czyni się wszystko, by narzucić ONZ kandydaturę Trygve Lie, na stanowisko sekretarza generalnego drogą dyktatu ze strony USA.

Karta ONZ wskazuje, że **„sekretarz generalny zostaje mianowany przez Zgromadzenie Ogólne na zlecenie Rady Bezpieczeństwa".** Z tego wynika, że w razie istnienia rozbieżności między stałymi członkami Rady Bezpieczeństwa lub z braku przepisanej większości w Radzie należy podjąć kroki dla osiągnięcia porozumienia w Radzie Bezpieczeństwa w sprawie kandydatury sekretarza generalnego jak wymaga tego Karta ONZ gdy chodzi o rozstrzygnięcie ważnych kwestii. Ponieważ Związek Radziecki podobnie jak niektóre inne państwa wystąpił przeciwko nominacji Trygve Lie na stanowisko sekretarza generalnego na przeciąg nowej kadencji, **próba przeforsowania Trygve Lie na to stanowisko, bez brania pod uwagę Karty ONZ i praw Rady Bezpieczeństwa, stanowi naigrawanie się nad Organizacją *Narodów Zjednoczonych i jej Kartą.* Takim samym naigrawaniem się nad ONZ i jej Kartą jest próba *przedłużenia pełnomocnictw Trygve Lie* jeszcze na trzy lata z pominięciem Rady Bezpieczeństwa i z pogwałceniem jej praw, pozostaje to bowiem również w jaskrawej sprzeczności z Kartą ONZ.**

Delegacja ZSRR uważa za rzecz konieczną oświadczyć, że w wypadku, jeżeli Trygve Lie zostanie jednak narzucony jako sekretarz generalny ONZ na jakikolwiek bądź nowy okres, **rząd radziecki z przytoczonych powyżej względów nie będzie się z nim liczył i nie będzie go traktował jako sekretarza generalnego ONZ.**

Po odczytaniu deklaracji minister Wyszyński zakomunikował zebranym dziennikarzom, że **delegacja Związku Radzieckiego uważała za konieczne podanie powyższego do ich wiadomości, by poinformować opinię publiczną o jaskrawym pogwałceniu Karty ONZ pod naciskiem delegacji USA, która usiłuje dyktować ONZ swe żądania odnośnie mianowania sekretarza generalnego.** Korespondenci zadali ministrowi Wyszyńskiemu szereg pytań.

* * *

Dnia 31 października Zgromadzenie Ogólne przystąpiło do omawiania kwestii nominacji sekretarza generalnego. (Sprawozdanie z obrad Zgromadzenia w tej sprawie podamy jutro).

Komunikat Narodowego Banku Polskiego

w sprawie obowiązku sprzedaży walut obcych, monet złotych oraz złota i platyny

WARSZAWA (PAP) — W związku z zakazem posiadania walut obcych, monet złotych oraz złota i platyny wprowadzonym ustawą z dnia 28 października br., podajemy co następuje:

1 Posiadanie na obszarze państwa walut obcych, monet złotych oraz złota i platyny jest bez zezwolenia Komisji Dewizowej zabronione.

2 Nie podlegają zakazowi posiadania wyroby użytkowe ze złota i platyny. Za takie wyroby uważa się przedmioty zazwyczaj w kraju powszechnie ze złota i platyny wytwarzane (obrączki, pierścionki, broszki, bransoletki, łańcuszki i inne biżuterie, medaliki, krzyżyki i inne przedmioty kultu religijnego, medale, ordery, wyroby artystyczne itp.), jeśli są zdatne do użytku zgodnie z normalnym ich przeznaczeniem, bądź mogą być uczynione zdatnymi do takiego użytku bez konieczności przetopienia. Są więc np. wyrobami użytkowymi: pęknięta obrączka, przerwany łańcuszek lub tp., nie są natomiast wyrobami użytkowymi niekompletne części koperty od zegarka, ułamki pierścionków, obrączek itp. (czyli złom złota).

3 Przytoczona na wstępie ustawa wprowadza obowiązek zgłoszenia Narodowemu Bankowi Polskiemu w terminie do dnia 13 listopada br. wartości o których mowa w pkt. 1) posiadane w dniu 30 października br.

Zgłoszenie nastąpić winno przez:

a odsprzedaż wartości Narodowemu Bankowi Polskiemu i oddanie ich do inkasa, bądź

b złożenie wniosku do Komisji Dewizowej o zezwolenie na dalsze ich posiadanie.

4 Zgłoszeniu do Narodowego Banku Polskiego podlegają:

a pieniądze mające za granicą obieg ustawowy (banknoty i monety), banknoty nie będące w obiegu, lecz ustawowo wymienialne, jak również opiewające na walutę obcą i płatne za granicą: czeki, weksle, asygnaty kasowe, polecenia wypłat i przekazy,

b monety złote — zarówno mające gdziekolwiek obieg ustawowy, jak i nie mające nigdzie obiegu ustawowego,

c złoto i platyna we wszelkiej postaci z wyjątkiem wyrobów użytkowych, określonych w pkt. 2).

5 Obowiązki, o których mowa w pkt. 3), dotyczą:

a osób fizycznych i prawnych, mających miejsce zamieszkania lub siedzibę w kraju, z wyjątkiem władz, instytucji i zakładów prawa publicznego, banków, przedsiębiorstw państwowych, pod zarządem państwowym, państwowo-spółdzielczych, central spółdzielni oraz spółek prawa cywilnego i handlowego, w których skarb państwa lub osoby prawne prawa publicznego posiadają udział, wynoszący ponad 50 proc. kapitału zakładowego,

b obywateli polskich oraz obywateli państw obcych, mających miejsce zamieszkania za granicą, a przebywających czasowo w Polsce — w stosunku do wartości, których przywozu do Polski nie mogą udowodnić zaświadczeniem o przywozie pieniędzy i walorów, wydanym przez polskie władze celne.

6 Wnioski do Komisji Dewizowej, o których mowa w pkt. 3), mogą być składane osobiście na formularzach Narodowego Banku Polskiego lub też nadsyłane do oddziału Narodowego Banku Polskiego listem poleconym.

Dla umożliwienia dopełnienia obowiązków, o których mowa w pkt. 3), zostały uruchomione we wszystkich oddziałach Narodowego Banku Polskiego „okienka dewizowe". W okienkach tych dokonywany jest skup zgłaszanych wartości oraz przyjmowane są wnioski do Komisji Dewizowej na zezwolenie na dalsze posiadanie tych wartości.

We wnioskach listownych należy wymienić dokładnie posiadane wartości, a w szczególności podawać:

walutę i kwotę pieniędzy zagranicznych,

ilość, rodzaj i wartość monet złotych,

walutę, kwotę czeków i dewiz,

z podaniem wystawcy i zobowiązanego do zapłaty, ilość, rodzaj i przybliżoną wagę przedmiotów ze złota i platyny.

7 Zawiadomienia o decyzji Komisji Dewizowej będą podawane na piśmie.

W przypadku odmowy zezwolenia na dalsze posiadanie zgłoszonych wartości powinni dotychczasowi ich posiadacze, w terminie 7 dni od dnia zawiadomienia o odmownej decyzji, odsprzedać te wartości Narodowemu Bankowi Polskiemu lub złożyć je do depozytu w tym banku.

8 Pochodzenie wartości ujawnionej przy dopełnieniu obowiązków, określonych ustawą, nie podlega dochodzeniu.

9 Kto w terminie do 13 listopada br. nie zgłosi do Narodowego Banku Polskiego wartości wymienionych w pkt. 4) karany będzie więzieniem do lat 15, grzywną i utratą własności zatajonych wartości.

Kto będzie handlował takimi wartościami, karany będzie przez sąd doraźny surowymi karami aż do kary śmierci włącznie oraz utratą całego majątku.

ZMIANA SYSTEMU PIENIĘŻNEGO

potężnym ciosem dla kapitalistów miasta i wsi

Zmiana systemu pieniężnego dała naszemu krajowi **nową i trwałą walutę, opartą na niewzruszonych podstawach.** Nowy złoty polski o wartości, **określonej w złocie, przyrównany do najmocniejszego pieniądza świata — radzieckiego rubla — jest wyrazem naszej wzrastającej siły gospodarczej. Nasz nowy pieniądz zapewnia masom pracującym jeszcze skuteczniejsze, aniżeli dotychczas wyniki walki o oszczędność, o obniżkę kosztów produkcji, a co za tym idzie — stanowi rękojmię wzrostu dobrobytu ludzi pracy.** Zmiana systemu pieniężnego jest więc wielkim sukcesem polskiego świata pracy.

Reforma walutowa ugodziła dotkliwie **w interesy pasożytów społecznych.** Nagromadzone przez nich drogą wyzysku i spekulacji kapitały, **zrabowane klasie robotniczej, pracującemu chłopstwu i gospodarce narodowej,** na skutek wymiany 100 złotych dawnych na 1 złoty nowy, **ulegną poważnemu uszczupleniu. W ten sposób** zostanie wydatnie ograniczona siła nabywcza **bogaczy wiejskich i kapitalistów w miastach, którzy do tej pory mogli przechwytywać ogromne ilości towarów i mimo wzrastającej produkcji przemysłowej i rolniczej dezorganizować nasz rynek.**

Jednak nie wyczerpuje to jeszcze politycznego oraz gospodarczego znaczenia reformy walutowej. Reforma dokonała bowiem równocześnie **doniosłego przesunięcia sił na wsi na korzyść pracującego chłopstwa, gdyż w dużym stopniu przyczyniła się ona do uwolnienia mało i średniorolnych chłopów od zależności, w którą popadł niejeden biedniak lub średniak w stosunku do bogacza wiejskiego.** Temu celowi służy **spłata długów, zaciąganych u kułaka, dokonywana w przeliczeniu 100 złotych dawnych za 1 złoty nowy — przy jednoczesnym zabezpieczeniu interesów mało i średniorolnych chłopów w wypadku, gdy są wierzycielami kułaków.**

Ostrze historycznej reformy walutowej wymierzone jest zarazem **w jeszcze jedno czułe miejsce klasy pasożytniczej.** Kapitaliści miejscy i wiejscy, spekulanci i dorobkiewicze, którzy bez jakichkolwiek skrupułów wykorzystywali nasze trudności okresu powojennego, **kapitalizowali nagromadzone bogactwa również w postaci dewiz, zapasów platyny i złota.** Rzecz bezsprzeczna, że źródłem tego bogactwa był także wyzysk mas pracujących, oszukiwanie Skarbu Państwa, spekulacja i grabież mienia społecznego. **Masy pracujące doskonale rozumieją, że ta część reformy systemu pieniężnego, godząca w posiadaczy platyny, złota i obcych walut, jest również dalszym wzmocnieniem pozycji klasowych mas pracujących w Polsce.**

Zdobyte nielegalną drogą bogactwa, ulokowane w tak zwanych walorach, miały służyć kapitalistom do dalszego uprawiania wyzysku, podejmowania prób dezorganizacji rynku na tym czy innym odcinku, do szkodzenia Polsce Ludowej. Kres temu kładzie uchwała Sejmu i Rządu **o zakazie posiadania platyny, złota nieużytkowego i walut oraz handlu nimi.**

Rzecz oczywista, że osoby prywatne mogą posiadać użytkowe złote lub platynowe przedmioty jak obrączki, pierścionki, broszki, krzyżyki, medale itp. Natomiast w wyjątkowych, uzasadnionych wypadkach ubiegać się mogą one w komisji dewizowej o zezwolenie na posiadanie obcych walut i złota.

Masy pracujące Polski doskonale zrozumiały znaczenie przeprowadzonej reformy pieniężnej, jej polityczny i klasowy sens. Dowodem tego są liczne wypowiedzi ludzi pracy oraz zobowiązania produkcyjne, podejmowane w związku ze zmianą systemu pieniężnego. Reforma walutowa jest bowiem skutecznym narzędziem podnoszenia naszej gospodarki narodowej, wzrostu dobrobytu mas pracujących i dalszego wypierania elementów kapitalistycznych w Polsce.

(k)

Faszyści amerykańscy

zapraszają zbrodniarza Franco do ONZ

NOWY JORK (PAP). — W dalszym ciągu obrad specjalnej Komisji Politycznej Zgromadzenia Ogólnego ONZ nad sprawą rewizji uchwały Zgromadzenia Ogólnego z 1946 roku, zalecającej członkom ONZ odwołanie z Madrytu posłów i ambasadorów i niedopuszczanie Hiszpanii frankistowskiej do ONZ, jako pierwszy zabrał głos delegat Białorusi, Skorobogatyj.

Po nim przemawiali delegaci: Ekwadoru, Syjamu, Libanu, Związku Radzieckiego, Meksyku i Izraela.

Delegat radziecki **Carapkin** raz jeszcze stwierdził, że **nie istnieją żadne istotne przyczyny, mogące usprawiedliwić unieważnienie uchwały Zgromadzenia Ogólnego ONZ** z 1946 r. Ostrzegł on, iż **unieważnienie tej uchwały było by pchnięciem Organizacji Narodów Zjednoczonych na drogę ugody z faszyzmem.**

Profrankistowski projekt rezolucji — mówi Carapkin — **został wniesiony przez państwa Ameryki Łacińskiej i Filipiny. Jasne jest jednak, że kraje te występowały na zlecenie USA, które pragną wciągnąć Hiszpanię Franco do amerykańskiego bloku militarnego.**

Z kolei przystąpiono do głosowania. Przeciwko rezolucji głosowało 10 państw: ZSRR, Ukraina, Białoruś, Polska, Czechosłowacja, Gwatemala, Izrael, Meksyk, Urugwaj i Jugosławia. Od głosowania powstrzymały się: Australia, Burma, Kuba, Dania, Abisynia, Francja, Indie, Indonezja, Nowa Zelandia, Norwegia, Szwecja i Wielka Brytania. Stany Zjednoczone i 36 innych krajów głosowały za rezolucją. Delegat Luksemburga był podczas głosowania nieobecny.

Duchowieństwo katolickie w Polsce

żąda zniesienia tymczasowości

w administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich

SZCZECIN (PAP) — Pismo Urzędu do Spraw Wyznań, wzywające episkopat polski do zlikwidowania tymczasowości stanowisk kościelnych na Ziemiach Zachodnich, w dalszym ciągu spotyka się ze zdecydowanym poparciem duchowieństwa katolickiego w całym kraju.

W Szczecinie odbyła się specjalna narada księży i działaczy katolickich. Zabierający m. in. głos ksiądz Guzowski oświadczył:

„Nas kapłanów katolickich boli to, że po tylu latach pracy duszpasterskiej na Ziemiach Zachodnich, które zostały uznane przez rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej jako ziemie polskie, jesteśmy tylko zastępczymi, tymczasowymi kapłanami. Dlatego też w pełni solidaryzujemy się ze stanowiskiem Rządu RP, który pragnie jak najszybszego ustabilizowania spraw administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich".

Na zakończenie uchwalono jednogłośnie rezolucję, w której zebrani solidaryzują się z wezwaniem Urzędu do Sprawy Wyznań wysłanym do episkopatu w dniu 23 października br. i domagają się, by episkopat zgodnie z pkt. 3 porozumienia zawartego z Rządem RP w dniu 14 kwietnia br. zwrócił się do stolicy apostolskiej z prośbą, by biskupstwa rezydencjonalne, będące tymczasową administracją kościelną na Ziemiach Zachodnich zostały zmienione na stałe ordynariaty.

Następnie liczna delegacja udała się do Gorzowa Wielkopolskiego w celu przekazania rezolucji ks. biskupowi Nowickiemu. Przyjmując delegację biskup oświadczył m. in.:

„Myśmy przyszli na Ziemie Zachodnie, odbudowujemy kościoły, budujemy nowe seminaria nie po to, aby stąd odchodzić. Waszą ciężką pracą, czy to na roli, czy w fabrykach, Waszym udziałem w odbudowie i zagospodarowaniu tych ziem przypieczętowaliście ostatecznie swoje prawa do nich. To jest chyba dla wszystkich jasne, że nikt nie ma prawa kwestionować polskości Ziem Zachodnich. Jeżeli chodzi o mnie, to w zupełności solidaryzuję się z Waszą rezolucją, którą oczywiście przekażę do episkopatu. Ufam, że prośba Wasza zostanie pozytywnie załatwiona".

Dnia 7. 11. br. w sali teatralnej ORZZ nastąpi otwarcie

Wystawy Gazetek Ściennych

POŚWIĘCONEJ 33 ROCZNICY REWOLUCJI PAŹDZIERNIKOWEJ.

Wystawę urządza redakcja „Głosu Robotniczego" i ORZZ. W związku z tym przypominamy wszystkim komitetom redakcyjnym gazetek ściennych przy zakładach pracy, iż gazetki nadsyłać należy do dnia 4. 11 br. włącznie, do Wydziału Kulturalno-Oświatowego przy ul. Traugutta 18 (gmach ORZZ).

Prosimy o przestrzeganie terminu nadsyłania gazetek.

Dla wyróżnionych w konkursie gazetek przewidziane są cenne nagrody.

Zaczynamy dyskusję

Jak podnieść jakość przędzy?

Zgodnie z ogłoszoną już zapowiedzią, rozpoczynamy w dniu dzisiejszym **korespondencyjną naradę prządek przemysłu bawełnianego.** Jest to niejako przedłużenie narady, która odbyła się kilka dni temu w redakcji „Głosu Robotniczego".

Zapraszamy do wzięcia udziału w naradzie jak **najszersze masy prządek, instruktorek, pomagaczek, majstrów.** Wzywamy do wypowiedzenia się na temat jakości przędzy — **przewijaczki, snowaczki, tkaczki!** Niech zabiorą głos **kierownicy przędzalń, przedstawiciele organizacji partyjnych i związkowych!**

Sprawa jest ważna. Trzeba ją omówić gruntownie i dokładnie. Rozpoczęliśmy przecież wzmożoną walkę o podniesienie jakości przędzy. Lepsza przędza, przędza bez pęków i zgrubień — to lepszy towar, to wzbogacenie naszej gospodarki narodowej, to zadowolenie szerokich rzesz konsumentów, którzy domagają się wysoko - gatunkowego towaru.

Prządki, instruktorki, pomagaczki! Uczestnicy narady korespondencyjnej! Piszcie do nas o tym, co utrudnia, co hamuje Waszą pracę! Wskażcie przyczyny, wpływające pośrednio na wadliwe przykręcanie przędzy! Mówcie o tym jak pomagają Wam instruktorki i majstrowie, o współpracy z kierownictwem zakładów, o pomocy lub braku zainteresowania ze strony rad zakładowych i organizacji partyjnych! Upowszechniajcie przodujące nowoczesne metody pracy!

Jesteśmy pewni, że narada korespondencyjna ujawni szereg braków utrudniających pracę naszym prządkom, upowszechni słuszne metody pracy i pozwoli nam wspólnie ustalić — jak należy przykręcać, jak racjonalnie obsługiwać maszynę, jak organizować pracę w całej przędzalni, żeby jakość przędzy stale wzrastała.

Dziś w pierwszym dniu narady korespondencyjnej oddajemy głos **prządkom z ZPB im. Dzierżyńskiego.**

Tow. Genowefa Płasińska

Zwiększyć kontrolę na wrzeciennicach



Zabierając głos w naradzie korespondencyjnej na temat podniesienia jakości przędzy, chciałabym omówić **niedociągnięcia w pracy naszych wrzecienniarek.** My, prządki z ZPB im. Dzierżyńskiego, otrzymujemy z wrzeciennic niedoprzęd, w którym występuje wiele t. zw. „pojedynek". A trzeba wiedzieć, że **pojedynki te ogromnie utrudniają pracę prządkom, gdyż ściągnięcie ze szpuli pojedynczego niedoprzędu pochłania bardzo dużo czasu.**

Oto np. spostrzegam, że zerwała się nitka i wrzeciono kręci się bezproduktywnie. Wówczas, zamiast szybko i umiejętnie przykręcić nitkę z niedoprzędem, muszę brać do ręki szpulę, zrzucać warstwę owych nieszczęsnych pojedynek. Często muszę odwinąć i kilkadziesiąt metrów, zanim odszukam właściwy niedoprzęd. Dopiero wtedy mogę go przykręcić z nitką. Ale ile czasu zabiera mi to odwijanie i szukanie! Ile „baranów" robi się wtedy na maszynie! Nic dziwnego, że biegam później pośpiesznie i przykręcam szybko, nie zwracając nieraz uwagi na jakość przykręcania.

Zdaję sobie w pełni sprawę, że dobre przykręcanie to bardzo ważna rzecz. — Nauczyłam się już właściwej metody przykręcania. W ostatnim etapie konkursu na 20 przykręcań miałam 19 dobrych. **Apeluję jednak do naszego kierownictwa i zwracam uwagę na to kierownikom innych przędzalń, że aby podnieść jakość naszej przędzy, trzeba wzmóc kontrolę na wrzeciennicach i tam zlikwidować „produkcję" pojedynek.**

Tow. Anna Skawińska

Najważniejsza rzecz -to porządek przy maszynie



Aby osiągnąć wysoką jakość przędzy trzeba — i to jest najważniejsze — utrzymywać w porządku swoją maszynę. Na to właśnie zwracam największą uwagę. Wałki na mojej maszynie są zawsze wyczyszczone tak, że widać zielone sukno. Nie dopuszczam nigdy do tego, żeby omotał się na nich niedoprzęd. Czyszczę także dokładnie i często wałki skórkowe. Zwracam także uwagę na czystość całej maszyny, a przede wszystkim t. zw. drabiny, na której założone są szpule niedoprzędu. Odkurzam często klapki, przesuwając po nich obitą suknem deseczkę. W ten sposób zapobiegam wbijaniu się kurzu do przędzy. Dbam także o to, aby między maszynami i na podłodze nie poniewierały się cewki ani zwijki.

Mówię o tym wszystkim dlatego, ponieważ wiem, że niektóre prządki uważają, iż przykręcanie i porządek — nie mają z sobą nic wspólnego. A tymczasem, bynajmniej, tak nie jest. Gdy maszyna bywa utrzymana w porządku, wtedy robota idzie sprawnie, wtedy prządka ma dość czasu na dobre, właściwe przykręcanie nitki.

Chłopi mało i średniorolni

masowo odstawiają nadwyżki zboża do punktów skupu

W gromadzie **Wola Kleszczowa, gminy Widawa,** powiatu łaskiego, panuje ożywiony ruch. Na przystrojone wozy chłopi załadowują zboże, które za chwilę wszyscy razem powiozą **do punktu skupu.** Jeszcze chwila i 12 udekorowanych wozów wyrusza do punktów skupu przy gminnej spółdzielni **w Chociwiu.**

Dumnie powiewają biało-czerwone flagi i transparenty z napisami **„Niech żyje sojusz robotniczo - chłopski".** Pierwszy wóz zajmuje kilkunastu ZMP-owców i harcerzy, śpiewając „Traktory bojowe".

Z przydrożnych chat wyglądają chłopi. Każdy z zaciekawieniem wpatruje się w sunący korowód. — Co to znaczy? — pyta jeden z nich towarzysza Kozioła jadącego w korowodzie. Tow. Kozioł uśmiechając się mówi — **Odwozimy dziś nadwyżkę zboża do punktu skupu, aby tym dać dowód naszej wdzięczności dla Rządu, który wprowadził reformę pieniężną, tak korzystną dla mało i średniorolnego chłopa.**

— Wiecie, że to jest zupełnie słuszne — rzekł pytający chłop, a potem dodał: Moim zdaniem, to i nasza gromada winna podobnie uroczyście, jak i wy odwieźć zboże.

Wozy docierają już do punktu skupu. Młodzież wiejska i chłopi wesoło powiewają biało-czerwonymi flagami. Wiatr silnie załopotał, transparentem z napisem **„Odstawiając zboże zacieśniamy sojusz robotniczo-chłopski".**

Szybko i sprawnie wyładowują chłopi worki ze zbożem do magazynu. Nie próżnuje również i młodzież. ZMP-ówka **Janowska,** przewodnicząca Zarządu Gminnego ZMP w Widawie, pomagając przy wyładowywaniu zboża, oświadcza: „My, ZMP-owcy, doskonale zdajemy sobie sprawę, co daje nam wszystkim planowy skup zboża i jakie osiągamy z tego korzyści". Potwierdza to młody harcerz, **Stanisław Zykowski.**

Wreszcie **66 kwintali** żyta i pszenicy odstawiono do magazynu, a chłopi z poczuciem dobrze spełnionego obowiązku obywatelskiego udają się po swe należności. Ob. **Edward Kozera,** sołtys gromady Wola Kleszczowa, przekładając nowiutkie banknoty i pobrzękując bilonem, powiada: „— Prawdę mówiąc, to trochę trudno będzie mi się przyzwyczaić do nowych pieniędzy. Ale za to są to złotówki oparte na złocie, są to pieniądze trwałe i pełnowartościowe".

— Dołożyliśmy wszelkich sił, stwierdza ob. **Szczeciński,** aby wymłócić zboże i odstawić w terminie, aby stać się gromadą przodującą. A przecież nasza gromada jest jedną z najbiedniejszych w gminie Widawa.

— Gospodarstwa drobne, a ziemie liche — dodaje ob. **Włodarczyk.** Ale rozumiemy, że odstawiając zboże, dajemy chleb dla robotników, którzy wytwarzają dla nas materiały przemysłowe. Trzeba jednak znaleźć sposoby skłonienia bogaczy wiejskich do spełnienia swego obowiązku.

Te wypowiedzi i postawa chłopów **z Woli Kleszczowej,** z entuzjazmem spełniających swój obowiązek wobec Państwa, świadczą, że chłopi mało i średniorolni dołożą sił dla zwycięskiej realizacji wytycznych Planu 6-letniego na wsi.

Wf.

Kobiety czynem walczą o pokój

Zobowiązania produkcyjne kobiet z ZPB im. Stalina i ZPO „Wólczanka"

Niedawno kobiety zatrudnione w Warszawskich Zakładach Przemysłu Odzieżowego im. 17 Stycznia wystąpiły z żądaniem zakazu broni atomowej oraz wycofania wojsk interwencyjnych z Korei i krajów kolonialnych. Żądanie to w imieniu 12 milionów kobiet polskich powtórzone będzie wkrótce przez nasze delegatki na II Światowym Kongresie Obrońców Pokoju.

Inicjatywę kobiet warszawskich, podchwyciły robotnice ZPB im. Stalina, gdzie kilka dni temu odbyło się specjalnie w tej sprawie zwołane zebranie.

Kobiety zatrudnione w Zakładach im. Stalina w pełni rozumieją zadania świadomych obrońców pokoju i zdają sobie sprawę z tego, że utrzymać i wzmocnić pokój można tylko wtedy, gdy żądanie narodu poparte jest realnymi osiągnięciami. Dlatego też **postanowiły uczcić zbliżający się II Światowy Kongres Pokoju nowymi zobowiązaniami produkcyjnymi.**

Pierwsza składa zobowiązania przodownica pracy, tow. **Natalia Zimoń,** postanawiając przejść z czterech stron na obsługę pięciu stron maszyn obrączkowych.

Następnie członkinie rady zakładowej i kobiecej przyrzekły objąć nauką początkowego nauczania wszystkich nie umiejących czytać i pisać spośród pracujących w ZPB im. Stalina.

Członkinie oddziałowej rady kobiecej w Nowej Tkalni postanowiły zwiększyć o 50 uczestniczek liczbę współzawodniczących kobiet i pozyskać taką samą ilość do koła Ligi Kobiet w Nowej Tkalni.

Instruktorka, ob. Stanisława Kaźmierczak, poduczy w ciągu miesiąca po godzinach pracy jedną tkaczkę, nie wykonującą baz akordowych.

Takie same zobowiązania podjęły **tow. tow. Stanisława Kocisz i Maria Frątczak.**

Ob. Maria Wygoda zobowiązuje się zorganizować dwa zespoły wzorowej czystości przy krosnach, a jednocześnie postanawia utrzymać wzorową czystość w tkalni. Zobowiązanie kończy apelem, wzywającym wszystkie tkaczki do pójścia w jej ślady.

* * *

Zbliżający się II Światowy Kongres Pokoju uczciły również zobowiązaniami produkcyjnymi kobiety ZPO „Wólczanka".

Ob. Milczarek — postanowiła dla zadokumentowania przynależności polskich kobiet do wielkiej rodziny obrońców pokoju — **podwyższyć wykonanie bazy ze 177 do 181 proc.**

— ZMP-ówka ob. Frątczak, zobowiązuje się wraz z całym zespołem młodzieżowym podnieść wydajność ze 111,8 do 114 proc.

Wykonanie planu rocznego do dnia 10 listopada br. i podniesienie wydajności dwóch taśm deklaruje tow. Krakowiak.

Cała załoga ZPO „Wólczanka" zobowiązała się wykonać plan roczny na 32 dni przed terminem.

* * *

Zobowiązania, podjęte przez kobiety ZPB im. Stalina i ZPO „Wólczanka", są dobitnym wyrazem umiłowania **pokoju przez polską klasę robotniczą.**

Kobiety jeszcze raz zadokumentowały, że na równi z mężczyznami potrafią budować i utrwalać pokój.

Bankowcy pracują ofiarnie

szybko realizując wielką reformę systemu pieniężnego

Cały ogrom trudu związanego z wymianą pieniędzy starych na nowe zrozumieć można, gdy się przechodzi przez obszerne sale Narodowego Banku Polskiego. Wre tu obecnie niemal bez przerwy gorączkowa praca.

Jest późne popołudnie. Nad długimi stołami jasno płoną żarówki. Wszyscy urzędnicy Narodowego Banku są pochłonięci pracą. I nie tylko oni. Do pomocy zgłosił się ochotniczo także personel Banku Komunalnego, Banku Inwestycyjnego oraz Banku Rzemiosł i Handlu. A pracy jest wiele. Dniem i nocą, z krótkimi tylko przerwami, trwa liczenie, układanie i paczkowanie nowych banknotów, obliczanie i niszczenie starych. Od szybkości i sprawności pracy Narodowego Banku Polskiego zależy przecież sprawny przebieg wymiany na terenie Łodzi i województwa, terminowe dokonanie wypłat robotnikom oraz pracownikom zakładów i instytucji.

— Od pierwszej chwili, tj. od nocy z soboty na niedzielę — opowiada wicedyr. NBP — **tow. Szymański** — wszyscy nasi pracownicy pośpieszyli na wezwanie rządu **do pracy.** Stawili się wszyscy, zarówno członkowie Partii, jak i bezpartyjni, rozumiejąc **doniosłość zmiany systemu pieniężnego.** I teraz pracują ofiarnie i z poświęceniem, odpoczywając po kilka godzin zaledwie na dobę.

W obszernej sali, przy jednej z kas oczekują w kolejce pracownicy z punktów wymiany, dźwigając worki starych pieniędzy. Worki są zapieczętowane. Po przyjęciu w kasie — następuje komisyjne ich otwarcie, po czym pieniądze są segregowane i liczone.

W wielkiej hali-sortowni sprawne ręce liczarek zręcznie przerzucają stosy „tysięcy". Jedną z wyróżniających się tu pracownic jest **ob. Henryka Osińska.** W palcach jej tylko migają szybko liczone banknoty. Stare pieniądze, po przeliczeniu odwozi się do skarbca, gdzie zostają dziurkowane specjalną maszyną. Już są nieważne...

Tymczasem, na miejsce owych starych, unieważnionych — przybywają nowe banknoty, które też muszą być przeliczone i przygotowane do wypłat oraz dla kas wymiany.

Osobno przeliczany jest **bilon.** Przy niewielkiej maszynie dwóch młodych urzędników wysypuje z woreczków bilon, który sypie się następnie na płytkę maszyny. Prąd włączony! Ob. Antoni Cengel zakłada u dołu maszyny papierową „tutkę" odpowiedniej wielkości, a ob. **Wojciech Walosiński** pilnuje, aby pieniądze równomiernie wpadały do specjalnego otworu. Stop! — maszyna wyłącza się sama, **po przeliczeniu 50 sztuk bilonu.** Teraz wyjmuje się „tutkę" wraz z bilonem. Trzeba ją tylko zamknąć z obydwu stron i podpisać! Gotowe! Przeliczony bilon może iść „w świat", jako zapłata za bilet tramwajowy, papierosy, zapałki i wiele innych przedmiotów codziennego użytku.

— Przez te kilka dni załoga nasza dokonała **olbrzymiej pracy** — oświadcza wicedyr. tow. **Szymański.**—Musieliśmy przecież uruchomić punkty wymiany w Łodzi i na terenie województwa, kontrolować wszystkie punkty i tam, gdzie zachodziła potrzeba, zasilić je naszymi ludźmi, zaopatrzyć teren w nowe pieniądze.

Niezależnie od tego odbywa się normalna praca w działach: kredytowym i manipulacyjnym, a wczoraj uruchomiliśmy w dodatku nowy **oddział** Banku w Sieradzu.

W Narodowym Banku Polskim dniem i nocą wre praca. Dzięki ofiarności pracowników, dzięki wspólnemu wysiłkowi organizacji partyjnej, dyrekcji i personelu — **nowe pieniądze mogą dotrzeć na czas do fabryk, instytucji i sklepów.**

(sw)



Plan roczny wykonany!

Na cześć 33 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej załoga naszej Filii Centralnej wykonała już dnia 10 ub. miesiąca o godz. 12 plan produkcji na rok 1950 według ilości (asortymentowo) i wartości w cenach niezmiennych.

W związku z tym załoga całego Zakładu Nr. 4 łącznie z Filiami 1, 2 i 3 powzięła szereg dalszych zobowiązań, które przyniosą oszczędności przeszło 7.500 zł. w nowej walucie.

Jednak nie wszyscy jeszcze rozumieją, czy też nie chcą zrozumieć, co oznacza oszczędność w Państwie Ludowym. W Filii Nr. 2 przy ul. Legionów 29, gdzie mieści się nasza tapicernia, skrawki cennej gobeliny od dawna leżą na półkach w magazynie i butwieją. Jak oświadczył kierownik obrotów towarowych, ob. Kuśmierczyk, odpadki te miała zabrać Centrala Handlowa Przemysłu Artystycznego i Ludowego w Warszawie.

Dlaczego nie uczyniła tego do tej pory?

M. Przybyszewski,
WŁZPD Nr. 4.

Nasi korespondenci piszą

Więcej troski o świetlicę

Na oddziale pierwszym ZPW im. W. Łukasińskiego istnieje świetlica koła fabrycznego ZMP. Przewodniczącym koła jest kol. Włodzimierz Pietrzak, roztaczający również pieczę nad świetlicą.

Niestety, świetlica pozostawia wiele do życzenia. Uderza zwłaszcza całkowity brak jakichkolwiek dekoracji. Świetlica posiada bibliotekę, ale w opłakanym stanie. Książki są rozrzucone, okładki podarte i brudne.

Gdy ktoś wypożycza książkę, kol. Pietrzak notuje to na kawałku papieru, lecz papier ów często ginie i wytwarza się niebywały nieporządek.

W świetlicy stoi fortepian. Jednak wobec tego, że drzwi są stale otwarte (popsuty zamek), kto chce przychodzi i brzdąka na fortepianie. Nikt na to nie zwraca uwagi. Wkrótce fortepian w ogóle nie będzie się już nadawał do użytku.

Świetlica nie ma żadnej stałej sekcji, chociaż koło liczy 60 członków.

Uważam, iż rada zakładowa winna pomóc naszej młodzieży we wzmożeniu właściwej działalności świetlicowej.

W. Janik,
ZPW im. W. Łukasińskiego.

Źle zorganizowana praca

W ostatnich dniach ekipa łączności miasta ze wsią Zakł. im. Dzierżyńskiego oraz ekipa lekarska szpitala nr 3 udały się do wsi Siedlce. Ekipa lekarzy wraz z pielęgniarkami liczyła 22 osoby. Jednak praca lekarzy została źle zorganizowana, o czym świadczy fakt, że porad lekarskich udzielono zaledwie 6 osobom. Wydaje się, iż w takich okolicznościach do udzielenia porad 6 pacjentom, wystarczyłby w zupełności przyjazd jednego lekarza.

B. Kiełbik
ZPB im. Dzierżyńskiego

Trzeba naprawić wszystkie ciągarki

Od chwili rozpoczęcia produkcji na oddziale I w ZPB im. Cz. Szymańskiego praca na maszynach t.zw. ciągarkach była bardzo utrudniona z powodu zepsucia się automatu, który zatrzymywał maszynę, po zerwaniu się taśmy lub napełnieniu garów.

Pogarszało to warunki pracy na ciągarkach, a zarazem wpływało ujemnie na produkcję. Ostatnio, wobec interwencji Inspektoratu Jakości Produkcji, z 6 ciągarek 3 zostały doprowadzone do porządku — a automaty dalszych 3 ciągarek mają również zostać w niedługim czasie doprowadzone do stanu używalności.

Praca na zreperowanych ciągarkach jest teraz znacznie ułatwiona, a uległa także poprawie jakość przędzy. Szkoda, że nie naprawiono od razu wszystkich 6 ciągarek, co znacznie podniosłoby poziom i jakość produkcji.

E. Kosiński,
ZPB im. Cz. Szymańskiego.

Karygodne lenistwo

Pracujące w Zakładach im. Harnama absolwentki SPP uczęszczają do szkoły. Każda z nich posiada kontrolkę, która na dowód obecności w szkole bywa codziennie stemplowana.

Jednak niektóre spośród absolwentek lekceważą naukę, systematycznie opuszczając lekcje. Do takich należą kol. kol.: Halina Małkiewicz, Alina Warmus, Zdzisława Szczęśniak i Teresa Zalewska. Uczennice te nie tylko opuszczają lekcje, ale chcąc uzyskać poświadczenie obecności na lekcjach dają swe kontrolki koleżankom, które podstępnie podsuwają je do stemplowania.

Przejawami takiego lenistwa i oszukańczymi metodami postępowania winna zainteresować się miejscowa organizacja ZMP, jak również dyrekcja zakładu, i wyciągnąć z tego właściwe konsekwencje.

T. Łukasiewicz,
ZPB. im. Harnama.

Naród polski popiera rezolucję radziecką

bo pragnie w pokoju budować swą przyszłość

Przemówienie amb. Wierbłowskiego na Komisji Politycznej ONZ

NOWY JORK (PAP). — Na posiedzeniu komisji politycznej Zgromadzenia Ogólnego ONZ zabrał głos ambasador Wierbłowski w dyskusji nad projektem radzieckim w sprawie usunięcia groźby nowej wojny oraz utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa narodów.

Żaden argument — stwierdził amb. Wierbłowski — **który wysuwano tutaj w ciągu tygodnia obrad, nie był w stanie podważyć zasadniczej tezy, że deklaracja proponowana przez Związek Radziecki jest poważnym wkładem w dzieło pokoju.**

Rozmach ruchu pokoju zaniepokoił poważnie wielu podżegaczy wojennych. Niepokój ich znalazł wyraz w powtarzających się atakach na Apel Sztokholmski.

Reżim titowski boi się pokoju

W atakach tych brał oczywiście m. in. udział delegat Jugosławii, pan Kardel. Musiał on, rzecz jasna, **prześcignąć w oszczerstwach, kłamstwach i w nagonce antyradzieckiej — swoich amerykańskich mocodawców. Taki jest los wszystkich odstępców i zdrajców.** Muszą oni wychodzić ze skóry, by przypodobać się tym, od których pragną dostać pieniądze. Pan Kardel musi zarobić na dolary, na otrzymanie których z ręki Amerykanów on liczy. Bez dolarów **grozi bowiem Jugosławii całkowita katastrofa gospodarcza. Prowokacyjne przemówienie delegata Jugosławii wykazało tylko jak daleki od pokoju jest reżim, reprezentowany przez niego. Kłamliwe i prowokacyjne przemówienie delegata Jugosławii świadczy o prawdziwym obliczu tego reżimu.** Jeden fakt posłużyć może jako ilustracja. **Przed gmachem ambasady polskiej w Belgradzie umieściliśmy w gablotce plakat pokoju. Niedługo potem kilka osób zebrało się przed gmachem ambasady, zdemolowało gablotkę i zniszczyło plakat. Stojący obok policjant nie reagował na zajście.**

Oto jak władze jugosłowiańskie zademonstrowały swe rzekomo pokojowe tendencje.

Pan Kardel mówił tu o zerwaniu umów i o blokadzie ekonomicznej. Wszystko co powiedział delegat Jugosławii nie miało oczywiście nic wspólnego ani z zagadnieniem, które dyskutujemy, ani z prawdą. Było to **bezczelne oszczerstwo.** Wiadomo, że klika Tito zerwała traktaty gospodarcze z Polską, nie wykonała swych zobowiązań z nich wynikających. To właśnie Jugosławia wrogim swoim stosunkiem do Polski, Związku Radzieckiego, do krajów demokracji ludowej doprowadziła do tego, że układ o przyjaźni z Polską przestał obowiązywać.

Reżim kliki titowskiej boi się pokoju, gdyż tylko w warunkach napięcia międzynarodowego może zbierać owoce swej polityki, żerując na atmosferze wojennej.

Skradzione arrasy muszą wrócić do kraju

Mówca polemizował następnie z wywodami delegata kanadyjskiego Pearsona. **Cenimy wysoko — powiedział ambasador Wierbłowski — działalność UNRRA, ale nie nam nie jest wiadomo, by przyczyniła się ona do gigantycznej odbudowy Warszawy. Korzystaliśmy natomiast z wielkiej pomocy Związku Radzieckiego, za co jesteśmy mu wdzięczni.**

Skoro już mowa o Kanadzie, to pamiętamy dobrze, że **przetrzymuje ona bezprawnie arrasy wawelskie.** Jeśli zaś chodzi o tzw. rząd emigracyjny, — nie wiem — oświadczył mówca — o którym pan Pearson myślał, gdyż jest ich wiele. Lecz wszystkie te pseudo-rządy wraz ze zdrajcami, wchodzącymi w ich skład, dawno **już leżą na śmietniku historii, o czym doskonale wie pan Pearson.**

Amerykańska „dolarowa kurtyna"

Omówiwszy następnie **faszyzację w krajach kapitalistycznych a specjalnie w Stanach Zjednoczonych,** amb. Wierbłowski nawiązał do słów delegata Chile, który troszczył się o to, by wiadomości o działalności ONZ mogły docierać do wszystkich krajów. Mamy obecnie dla delegata Chile konkretny przykład tego, jak Stany Zjednoczone uniemożliwiają korespondentom przyjazd do USA, a nawet do siedziby ONZ i w ten sposób utrudniają rozpowszechnianie wiadomości o pracach obecnej sesji. **Oto korespondent polski Stanisław Brodzki wniósł podanie o wizę jeszcze przed rozpoczęciem sesji. Dziś w 6 tygodni po rozpoczęciu sesji korespondent ten mimo akredytacji ONZ wciąż jeszcze czeka na wizę w Warszawie. Dzieje się tak pomimo protestu delegacji polskiej w tej sprawie. Władze amerykańskie naruszając zasady układu zawartego z ONZ w sprawie siedziby ONZ — wciąż odmawiają korespondentowi polskiemu wizy.**

Władze amerykańskie usiłują tworzyć piątą kolumnę, organizują audycje radiowe „Głosu Ameryki", komitety „wolnej Europy", „krucjaty wolności" — aż do dywersji i „totalnego szpiegostwa".

„Wolność" a la Hitler

Czym są te wszystkie komitety i organizacje, na czele których stoją **ludzie, wyrzuceni poza nawias własnego społeczeństwa, zdrajcy własnych narodów?** Są to — powiedział ambasador Wierbłowski — **wasze narzędzia propagandy, dywersji i wywiadu. Szerzą one nienawiść, służą podwyższeniu temperatury „zimnej wojny", służą przygotowaniom wojennym.** Mylicie się panowie, jeżeli myślicie, że użytecznie wydatkujecie pieniądze amerykańskiego podatnika! Wyrzucacie dolary w błoto. **Czujność mas ludowych w moim kraju, czujność obywateli paraliżuje działalność waszych agentów.**

Czy myślicie panowie, że w Polsce nie jest rzeczą doskonale wiadomą, że ten sam „Głos Ameryki", który w języku polskim przemawia do Polaków — szczuje w języku niemieckim Niemców przeciwko Polsce, wzywa do rewizji granic, prowadzi kampanię nienawiści.

„Głos Ameryki" podszczuwa do wojny

Omawiając sprawę remilitaryzacji Trizonii, mówca zaznacza, że debata we francuskim Zgromadzeniu Narodowym w sprawie remilitaryzacji Niemiec zachodnich była wyrazem **głębokiego i rosnącego niepokoju całego narodu francuskiego w obliczu odrodzenia pod egidą amerykańską — imperializmu niemieckiego. Naród polski z sympatią śledzi narastający opór narodu francuskiego przeciwko planom Schumana i Plevena i przeciwko wszystkim amerykańskim planom odrodzenia militaryzmu niemieckiego. Swój stosunek do polityki mocarstw zachodnich w sprawie niemieckiej naród polski wyraził przez udział przedstawicieli Rządu Polskiego w praskiej konferencji 8 ministrów spraw zagranicznych.**

Potrafimy bronić pokoju

Nawiązując z kolei do wystąpienia delegata USA Lodge'a, mówca stwierdził:

P. Lodge — usiłował insynuować, że my powodujemy się rzekomo strachem. Chcę go zapewnić, że **my się nie boimy.**

Bomba atomowa, która miała być środkiem zastraszania innych, faktycznie spowodowała największy strach w samych Stanach Zjednoczonych.

Jeżeli my popieramy wszystkie wnioski, zmierzające do wzmocnienia pokoju i do poprawy sytuacji międzynarodowej, to **czynimy to nie ze strachu. Czynimy to, ponieważ pragniemy pokoju, którego chcemy bronić i o który potrafimy walczyć. I to jest istotny motyw, dla którego popieramy wniosek radziecki.**

Omówiwszy **konieczność zakazu broni atomowej mówca zwraca z kolei uwagę na doniosłe znaczenie wniosku dotyczącego redukcji sił zbrojnych i zbrojeń pięciu mocarstw o jedną trzecią. Rozbrojenie jest jednym z naczelnych nakazów Karty NZ.**

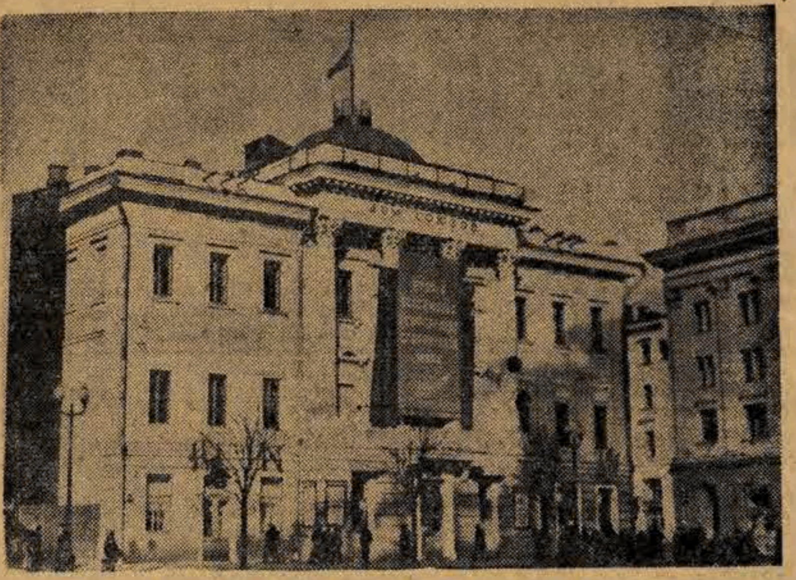
Karta Narodów Zjednoczonych jest naszym zasadniczym dokumentem, ale przewiduje ona niewątpliwie możliwość zawierania dodatkowych układów i porozumień. Nikt w czasie dyskusji nie zaprzeczył temu. Dlatego też domagamy się, by Zgromadzenie Ogólne uchwaliło pod adresem mocarstw zalecenie zawarcia paktu w celu wzmocnienia pokoju.

Nowy pieniądz daje masom pracującym dodatkowe możliwości w walce o najbardziej racjonalną i oszczędną gospodarkę.

Jest to podstawowym warunkiem realizacji wielkich zadań Planu Sześcioletniego i dalszego podnoszenia stopy życiowej ludności pracującej.

Z uchwały Prezydium Rady Ministrów.

Dom Związków Zawodowych w Moskwie



Gmach Domu Związków Zawodowych w Moskwie, w którym odbywały się obrady II Wszechzwiązkowej Konferencji Obrońców Pokoju. (Foto SIB).

Amerykańska „demokracja" w zachodnio-niemieckim wydaniu

Bagno korupcji w Bonn

Ministrowie i 100 „posłów" biorą łapówki od wielkiego kapitału

Berlin — w październiku

Ludność Niemiec Zachodnich od kilkunastu dni żyje pod wrażeniem **skandalu,** biorącego swe początki w „parlamencie" bonnskim. Skandal ten przyczynił się do ostatecznego ujawnienia roli, którą pełnią w rzeczywistości „posłowie" t. zw. koalicji rządowej oraz schumacherowskiej „opozycji": **sprzedajnych sługusów niemieckich banków i wielkiego przemysłu, a w dalszej kolejności sługusów amerykańskich milionerów.**

Wzburzenie opinii

Wykryta w Bonn, przypadkowo zresztą, **olbrzymia afera łapownicza,** w którą zamieszani są liczni „ministrowie" oraz ponad 100 (!) „posłów" ze wszystkich frakcji, **poza jedną jedyną frakcją Komunistycznej Partii Niemiec,** wywołała wśród ludności ogromne wzburzenie. Adenauer w obawie o własną skórę musiał powołać specjalną parlamentarną komisję śledczą, dając jej równocześnie **poufne zalecenie zatuszowania całej, tak bardzo „nieprzyjemnej" sprawy.** Przygotowano też odpowiednio niektórych świadków, aby nie składali kompromitujących „parlament" zeznań.

Komedia dochodzenia

Istotnie też, już od pierwszego dnia urzędowania komisji, stało się jasne, że cała komedia dochodzenia prowadzona jest jedynie **dla zamydlenia oczu szerszemu ogółowi.** Wyszedł też na jaw kapitalny szczegół, że sam przewodniczący komisji śledczej, Herr Semmler, z CDU („Chrześc. Demokracja") **zawdzięcza swój mandat poselski... sowitej łapówce,** którą dano komu potrzeba, w miejscowości Kulmbach, gdzie kandydował.

Dziennikarzom, którzy ujawnili tę okoliczność i domagali się usunięcia Semmlera ze składu komisji, zabroniono uprawiania jakiejkowiek krytyki pod adresem członków „komisji parlamentarnej". Korespondentowi demokratycznej prasy berlińskiej, Karolowi Gerstowi, który odważnie napiętnował skandal korupcyjny zagrożono wydaleniem z Bonn.

Mimo jednak połączonych starań: „kanclerza", jego „rządu" i większości parlamentu zmierzających do ukrycia prawdy w dobrze schowanych aktach, fakty **przekupywania posłów przez wielki kapitał zachodnio - niemiecki i stojący za nim kapitał amerykański** przedostały się do wiadomości publicznej.

Bezczelność łapowników

Łapówki wpłacały rozmaite instytucje, a nawet i **osoby prywatne,** reprezentujące na terenie Niemiec Zachodnich interesy obcych grup finansowych. Również i cele, mające być przy pomocy przekupstwa osiągnięte, były bardzo różnorodne.

Tak np. przedstawiciel zachodnio niemieckiego przemysłu naftowego, skoligaconego z kapitałem amerykańskim, zeznał, że wypłacił 21.000 mk. posłowi Aumerowi, przewodniczącemu parlamentarnej komisji gospodarczej za to, aby spowodował podwyższenie ceny benzyny do 53 fen. za litr. Łapówka poskutkowała, cena benzyny poszła w górę.

„Minister" finansów Schaeffer, wypłacił, jak zostało stwierdzone, większą kwotę pieniędzy na ręce „posła" Donhausera, aby zapewnić poparcie całej grupy poselskiej dla „niektórych gałęzi przemysłu".

Syndyk Związku Niemieckich Przemysłowców we Frankfurcie nad Menem, Heinrichslauer stwierdził bez zmrużenia powiek, że wypłacił większą sumę przewodniczącemu partii bawarskiej, Baumgartnerowi, gdyż uważał to „za zupełnie naturalne". Wielka firma przetworów kawowych, Kathreiner, szczodrze „smarowała" posłów, aby wyjednać obniżkę podatku od kawy. Jeden z najbogatszych ludzi Niemiec Zachodnich, bankier i poseł z CDU — Pferdemenges, ten sam, który przed laty finansował Hitlera, mając wybitne doświadczenie w machinacjach korupcyjnych pełnił rolę **uniwersalnego pośrednika** między wielkim przemysłem niemieckim a klubami poselskimi.

Za pieniądze - wszystko

Dobrze zorganizowało się bonnskie towarzystwo wzajemnej adoracji, u którego **za pieniądze** można było uzyskać wszystko! Za pieniądze (2 miliony marek!) miasto Bonn, a nie Frankfurt, zostało „stolicą", gdyż leżało to w interesie magnatów przemysłu Ruhry. Za pieniądze kupowano poparcie dla poczynań reakcyjnego bloku CDU i LPD. **Za** pieniądze jednano sobie SPD-owską „opozycję". Za pieniądze urządzano burdy na sali w chwili, gdy na mównicy zjawiali się komuniści. Za pieniądze, jak to zostało obecnie ujawnione, **padł ów jeden, jedyny głos większości,** który przyniósł Adenauerowi uplanowane stanowisko „kanclerza" w sprzedajnej gromadzie spadkobierców hitleryzmu.

Warto dodać, że posłowie, którym lepiły się do rąk banknoty najbardziej brudnego pochodzenia, są świetnie uposażeni w stosunku do zachodnio - niemieckiego świata pracy: 1.700 mk. zachodnich miesięcznie pobiera „pan poseł" razem z dietami wówczas, gdy zarobek urzędnika waha się w granicach 200 — 300 mk. a wykwalifikowany robotnik otrzymuje od 250 do 280 mk. miesięcznie.

Kosztowny parlament

Jeden z zachodnio - berlińskich dzienników obliczył, że cały Reichstag weimarskiej republiki kosztował Niemcy 8 milionów mk. rocznie, zaś bonnski „parlament" pożera 16,5 miliona marek z pieniędzy podatkowych. I to, dodajmy, nie tylko że bez najmniejszego pożytku dla ludności, lecz przeciwnie —z jej największą szkodą. Bo tylko sprzedajnej polityce adenauerowskich kombinatorów, wykonujących ślepo rozkazy Waszyngtonu, może ludność zachodnich Niemiec zawdzięczać dławiące ją bezrobocie, rozdarcie kraju, a wreszcie i przygotowania, zmierzające do wypędzenia niemieckiej młodzieży z fabryk, ze szkół i z domów — **do koszar.**

Między „dżentelmenami"

Afera łapownicza w Bonn jeszcze nie dobiegła swego kresu, komisja śledcza chcąc nie chcąc pod naciskiem opinii publicznej urzęduje dalej, **prasa demokratyczna,** a nawet i mieszczańska bacznie śledzą dalszy przebieg dochodzenia. Natomiast na Petersbergu, w głównej kwaterze amerykańskich okupantów wyrażono... zdziwienie z powodu „tak wielkiego" rozgłosu, jakiego nabrał wśród ludności fakt ujawnienia korupcji w Bonn. **„Nie możemy zrozumieć tego wzburzenia, powiedział jeden z doradców Mac Cloy'a w rozmowie z kilkoma korespondentami, przecież to całkiem naturalne, że pewne partie lub dżentelmeni z parlamentu otrzymywali zasiłki od dżentelmenów z przemysłu"...** Naturalne?, odpisała wschodnio-niemiecka „Berliner Zeitung", owszem, **ale** w Ameryce, gdzie każda grupa przemysłowa i każdy bank mogą przekupywać i przekupują „dżentelmenów" z Kongresu hurtem lub pojedynczo, aby ci kosztem interesu wyborców bronili prywatnego byznesu swoich dolarodawców.

Amerykański styl życia

Oto przykłady tzw. „amerykańskiego stylu życia", przeniesionego na podwórko zachodnio-niemieckie. Widzimy go z jednej strony w postaci 3 mil. bezrobotnych, żebrzących przed biurami Arbeitsamtu o jakąkolwiek pracę lub nędzny zasiłek, z drugiej — w postaci milionów marek, wypłacanych z polecenia amerykańskich koncernów do kieszeni bandy sprzedajnych politykierów, aby utrzymać Niemcy Zachodnie wraz z ich ludnością w kolonialnej zależności od dolarowego cielca.

Nic dziwnego, że ludność Niemiec Zachodnich burzy się przeciwko rządom amerykańskich „übermenschów" i amerykańskich „foxów" — Adenauerów i Schumacherów.

Samokształcenie - ważną bronią w walce o socjalizm

Nowy rok szkolenia **partyjnego** rozpoczął się. Pracują już **kursy szkoleniowe I i II stopnia w zakładach pracy. Rozpoczęły się lub rozpoczną w najbliższych dniach zajęcia w grupach samokształceniowych.**

Grupy samokształceniowe pracować będą w bieżącym roku na nowych zasadach. Zamiast grup o jednolitym programie dla wszystkich zespołów samokształceniowych (jak to było w roku ub.) wprowadzony został dwustopniowy system samokształcenia. Obydwa rodzaje grup studiować będą historię WKP(b) i dzieje polskiego ruchu robotniczego z tym, że wyższe grupy studiować będą oprócz Krótkiego Kursu Historii WKP(b) materiały źródłowe, tj. dokumenty oraz przemówienia i prace Lenina i Stalina.

Wprowadzenie dwóch stopni samokształcenia jest wynikiem analizy doświadczeń ubiegłego roku. Wykazały one, że **praca zespołów samokształceniowych stała na bardzo różnym poziomie.** Dla wielu uczestników słabszych grup przerabianie materiałów źródłowych do historii WKP(b) okazało się zbyt trudne. Jednocześnie pracowały zespoły, które w czasie zajęć samokształceniowych przerobiły cały Krótki Kurs i mogą obecnie przejść do pogłębiania przyswojonych wiadomości drogą studiowania historii WKP(b) w oparciu o całość Krótkiego Kursu i materiały źródłowe.

Wprowadzenie dwóch stopni samokształcenia pozwoli na usprawnienie i rozwinięcie pracy samokształceniowej, odpowiednio do poziomu i wiadomości słuchaczy. Tym bardziej okazało się to potrzebne, że w bieżącym roku szkoleniowym liczba uczestników samokształcenia znacznie się rozszerzyła. **Wynosić ona będzie 30 tysięcy aktywistów.**

Grupy samokształceniowe powstają nie tylko przy komitetach partyjnych, wojewódzkich, powiatowych, miejskich i dzielnicowych, ale również w większych zakładach produkcyjnych. Samokształcenie obejmie oprócz politycznych pracowników aparatu partyjnego, począwszy od sekretarzy większych organizacji podstawowych, aktyw związkowy i młodzieżowy, kierowniczy aktyw gospodarczy, spółdzielczy, oświatowo-kulturalny.

Uchwała Biura Politycznego podkreśla obowiązek uczestniczenia w grupach samokształcenia wszystkich wykładowców kursów II stopnia i wieczorowych szkół partyjnych.

Podstawowym warunkiem zapewnienia właściwego poziomu pracy grupie samokształceniowej jest **dobór odpowiedniego kierownictwa.** Tylko grupa posiadająca sprawdzonego politycznie — o dużym wyrobieniu teoretycznym — kierownika, — pracować może dobrze. Nakłada to na Komitety Partyjne obowiązek troskliwego i starannego doboru kierowników grup.

Dobór kierowników to tylko jedna z form opieki wyższych instancji partyjnych nad grupami samokształcenia. Podobnie gruntownie zbadany być powinien poziom wiedzy i uświadomienia towarzyszy wytypowanych do udziału w zespołach samokształcenia. **Przecież od doboru i wyrobienia ideologicznego** słuchaczy zależy czy grupa zaliczona będzie do I czy II stopnia. O zaliczeniu grupy do wyższego czy podstawowego stopnia decyduje Komitet Powiatowy. Podobnie do Komitetu Powiatowego należy decyzja co do dalszej pracy zespołów istniejących już w roku ubiegłym, czy prowadzić mają dalej dotychczasowe zajęcia, czy rozpocząć pracę od nowa, czy też przejść na wyższy stopień samokształcenia.

Mimo wzrastającej na ogół opieki organizacji partyjnej nad samokształceniem, zdarzały się wypadki niedoceniania przez Komitety Fabryczne tej ważnej formy szkolenia. Tak np. w zakładach starachowickich, od chwili założenia grupy samokształceniowej (styczeń br.) nie przeprowadzono ani razu zajęcia. Dlaczego? Komitet Fabryczny nie interesował się i nie kontrolował przebiegu prac grupy samokształceniowej. Ten brak kontroli spowodował również obniżenie poziomu pracy innych form szkolenia na terenie zakładów.

Niektóre grupy samokształceniowe rozpoczęły już pracę. Pozostałe rozpoczną je w najbliższych dniach.

Od tego, czy instancje partyjne — Komitety Fabryczne i Powiatowe — kontrolować będą poziom, metodę i systematyczność ich pracy, zależeć będzie w dużym stopniu, czy grupy samokształceniowe spełnią swe zadanie — uzbroją 30 tysięcy aktywistów w znajomość teorii marksizmu-leninizmu, w umiejętność wprowadzenia jej w życie w każdej dziedzinie konkretnej roboty partyjnej i państwowej.

Radzieckie traktory pokoju



W Leningradzkiej Fabryce Traktorów im. Kirowa — wyprodukowano już wiele traktorów i ciągników ponad plan. Na ilustracji: sprawdzanie traktora ciągnikowego przed zdjęciem z taśmy. (SIB).

Kronika Tomaszowa

WAŻNIEJSZE TELEFONY
4 — Dworzec Kolejowy
47 — Milicja Obywatelska
51 — Straż Pożarna
305 — Straż Pożarna (dzwonić tylko w wypadku pożaru)
333 — Pogotowie PCK

ADRES ADMINISTRACJI: Rozdzielnia Dzienników „Ruch" Plac Kościuszki 18, tel. 250

Książeczki oszczędnościowe PKO — pomocą przy wymianie pieniędzy

Przy wymianie pieniędzy została zapewniona wszystkim obywatelom ze strony aparatu bankowego sprawna i szybka obsługa. PKO komunikuje, że dla dalszego ułatwienia wymiany można w terminie do dnia 5 listopada br. dokonywać wpłat na książeczki oszczędnościowe PKO dotychczasowymi banknotami. Przy otwarciu książeczki lub przy dokonaniu na nią wpłaty w tym terminie PKO natychmiast przeprowadza przerachowanie.

Wszystkie placówki PKO, zastępstwa PKO przy powiatowych oddziałach Banku Rolnego oraz wszystkie urzędy pocztowe na terenie całego kraju wystawiają książeczki oszczędnościowe, przyjmują na nie wpłaty i wypłacają z nich gotówkę. Wpłaty na książeczki oszczędnościowe mogą być dokonywane już od 50 złotych według wartości pieniądza sprzed 29 października br.

Ob. Dyonizy ma głos...



W rachunkach nigdy za mocny nie byłem i w szkole matematyk zawsze posępnie kiwał głową, kiedy przychodziło mu oceniać zasoby mych wiadomości z tej dziedziny wiedzy. Podobno, jak zwykł mówić — mgłę w głowie miałem, gdy trzeba było mówić w młodszych latach o mnożeniu i dodawaniu, a w starszych o sinusach i cosinusach. Cóż jednak robić. Nie w każdej dziedzinie można być geniuszem, dlatego z pokorą znosiłem wymówki kochanego profesora, chociaż to w żadnym stopniu nie pomagało mi w rozwiązywaniu matematycznych zadań.

Na szczęście — synek przynajmniej pod tym względem nie wrodził się w tatusia i gdy mowa o cyfrach i cyferkach, o liczbach i wszelkiego rodzaju zadaniach arytmetycznych — daje sobie radę, że tylko bu zi mu dać. Widocznie po szanownej mamusi to przejął. Toteż należę do tych szczęśliwych ojców, którzy nie potrzebują za synka zadań odrabiać, tym bardziej, że gdybym nawet musiał, to nie bardzo jestem pewien, czy zdałbym ten egzamin. I dlatego nic a nic mnie nie obchodzą lekcje, jakie codziennie wieczorem odrabia Kajtek. Jedynie Kundzia interesuje się swą pociechą odnośnie postępów w nauce.

Od poniedziałku jednak Kajtek stał się w pewnym stopniu centralną figurą w domu. Dlaczego? Po prostu:

Jak wiecie, zmiana środków płatniczych, przyniosła z sobą zmiany w cenach, a co gorsza, przez kilka dni jeszcze, bo aż do poniedziałku — za artykuły pierwszej potrzeby można płacić i starymi i nowymi banknotami. Oczywista — nie łatwo niektórym dość szybko do nowych cen się przyzwyczaić. No i ja również należę do tych, którzy jeszcze często się mylą i nie wiem czasem czy dobrze czy źle zapłaciłem rachunek w sklepie. Z tej kłopotliwej sytuacji wybawia mnie synek. Wybawia, bo u nich w szkole nauczycielka zupełnie słusznie lekcje mnożenia, dodawania, dzielenia i odejmowania prowadzi na przykładach, jakie się nasuwają z wymiany wartości złotego.

I myślę, że ta nauczycielka dobrze robi. Nie tylko dlatego, że ja na tym korzystam, ale dlatego, że nierzadko taki fąfel jak Kajtek potrafi starszemu dużo od siebie tacie i mamie przy pomocy rachunku wytłumaczyć, że po wymianie nic się nie zmieniło, nic nie zdrożało i jeśli zmieniło się co, to tylko zasób gotówki jaki posiadali kombinatorzy i wszelkiego rodzaju pasożyty. Zasoby te, jak wyliczył Kajtek, zmniejszyły się o dwie trzecie.

I słusznym było by, gdyby wszyscy nauczyciele i wszystkie nauczycielki poszły w ślad tej, która uczy mojego Kajtka.

Pełnym poparciem wśród kobiet cieszy się reforma walutowa

W Domu Związków Zawodowych odbyło się zebranie przewodniczących rad kobiecych instytucji i zakładów przemysłowych, które miało na celu zapoznanie zebranych z reformą walutową.

Referat poświęcony tej sprawie wygłosił przedstawiciel Miejskiego Komitetu PZPR — tow. Skorupa.

W dyskusji, jaka wywiązała się po referacie, zebrane kobiety wykazały pełne zrozumienie dla uchwały o zmianie pieniądza. Towarzyszka Kędzierska stwierdziła, że wymiana pozbawi spekulantów poważnych zasobów pieniężnych, a tym samym zezwoli na lepsze zaopatrzenie świata pracy.

— My, kobiety — stwierdziła dalej tow. Kędzierska — jesteśmy wdzięczne naszemu Rządowi za podwyższenie cen na wódkę. Niewątpliwie przyczyni się to do zmniejszenia plagi pijaństwa.

Przedstawicielka „Jutrzenki" — ob. Filipiak oznajmiła, że w ich zakładzie reforma walutowa przyjęta została z pełnym zrozumieniem i zadowoleniem, ponieważ wszyscy rozumieją, iż wymiana bije po kieszeniach przede wszystkim spekulantów i wydrwigroszy. Akcja wymiany przebiegała bardzo sprawnie, bez żadnych niedociągnięć. Tow. Lipińska stwierdziła, że nie wszystkie kobiety jeszcze rozumieją we właściwy sposób reformę pieniężną i w związku z tym należy, by aktywistki społeczne wyjaśniały wszelkie niejasności.

Inne zabierające głos kobiety zgodnie stwierdziły, że prócz spekulantów, wszyscy ludzie pracy reformę przyjęli z zadowoleniem, gdyż w jej następstwie wzmaga się siła nabywcza mas pracujących. Zmiana pieniądza bezwątpienia stanowić będzie poważny krok na drodze podnoszenia stopy życiowej mas pracujących.

Podsumowania dyskusji dokonała tow. Zakrzewska.

Na zakończenie zebrania przewodniczącym rad kobiecych z poszczególnych zakładów pracy rozdane zostały listy, na których wypisane zostaną zobowiązania kobiet, podjęte dla uczczenia II Światowego Kongresu Pokoju. Mandaty te po wypełnieniu, zostaną zabrane przez polskie delegatki na II Światowy Kongres Pokoju.

Jutro zakończenie kursu szkoleniowego dla mężów zaufania

Otwarte w pierwszych dniach października dwa równoległe kursy szkoleniowe dla mężów zaufania i aktywu związkowego — dobiegają końca. Program, który dla każdego z kursów przewidywał 40 godzin wykładowych, objął obok zagadnień związkowych i historii ruchu zawodowego — najaktualniejsze zagadnienia polityczne i podstawowe zagadnienia ideologiczne. Dziś odbędą się ostatnie wykłady, a w dniu jutrzejszym nastąpi zakończenie kursu i rozdanie świadectw.

Stwierdzić trzeba, że obecny etap szkolenia związkowego nie przyniósł efektów, jakich życzył sobie jego organizator — Powiatowa Rada Związków Zawodowych. Przyczyną tego było mechaniczne typowanie kandydatów na kurs przez poszczególne oddziały związkowe, co w rezultacie spowodowało, iż frekwencja na wykładach pozostawiała wiele do życzenia. W wyniku tego, z obu kursów, które miało ukończyć 80—100 związkowców, świadectwa otrzyma około 40 osób. Koniecznym jest, aby wyciągając wnioski z popełnianych błędów, obecnie nie tracić z oczu nowych kadr aktywistów.

Obowiązek wciągnięcia do prac związkowych absolwentów kursu spada w pierwszym rzędzie na kierownictwa poszczególnych związków, które w czasie trwania kursów nie bardzo interesowały się przebiegiem szkolenia. Koniecznym jednak będzie, by zagadnieniem tym interesowała się również organizacja partyjna, zwracając uwagę na to, jak absolwenci kursów zostali wykorzystani i ustawieni w robocie związkowej.

W grupie uczestników kursów związkowych, która do sprawy szkolenia podeszła ze zrozumieniem, znajduje się znaczna ilość kobiet. Znajdą one wdzięczne pole pracy w organizacjach związkowych i radach kobiecych.

Co na to kierownictwo PSS?

Od jednej ze stałych czytelniczek, ob. R. otrzymaliśmy list, w którym między innymi czytamy:

„Idąc do pracy w dniu 28 ub. m. o godz. 7,15 rano weszłam do sklepu Nr 13 PSS przy ul. Głowackiego, by kupić na śniadanie 10 dkg. kiełbasy. W sklepie tym sprzedaje się również pieczywo.

W chwili gdy wchodziłam do sklepu, przy kontuarze z pieczywem stało osiem osób, a przy kontuarze z mięsem i wędliną siedem osób. Jedna sprzedawczyni zajęta była wydawaniem chleba kupującym, a druga, ob. Łukaszewicz, stała obok niej oparta o kontuar.

Ponieważ mam daleko do pracy (mieszkam przy końcu ul. Mireckiego, a pracuję w Fabryce Dywanów), poza kolejką poprosiłam ob. Łukaszewicz o zważenie mi 10 dkg. kiełbasy. Wymieniona nie usłyszała, lub udała, że nie słyszy mej prośby, przeto prośbę ponowiłam, a wówczas ob. Łukaszewicz zaczęła wykładać bułki spod kontuaru do kosza. Na trzecią mą prośbę, popartą informacją, iż śpieszę do pracy, wymieniona mocno poirytowanym głosem raczyła mi zakomunikować: „widzi pani, że teraz sprzedaje się chleb. Kiełbasę trzeba kupować wieczorem, a nie wówczas, kiedy ludzie stoja za chlebem".

Na pytanie, czy w wyjątkowych wypadkach nie można odstąpić od tej zasady, ob. Łukaszewicz powołała się na zarządzenie PSS w tej sprawie.

Nie wiem, czy trzeba tak ściśle trzymać się zarządzenia o sprzedawaniu chleba w godzinach porannych w wypadku, jeśli ilość kupujących nie jest zbyt duża i jeśli druga sprzedawczyni jedynie „asystuje" przy sprzedaży. Ale jeśli tak, to może kierownictwo spółdzielni zastanowi się, czy nie warto tego zarządzenia zmienić i przystosować do potrzeb ludzi pracy.

Ja, niestety, nie mogę kupować kiełbasy wieczorem, gdyż w dzień pracuję, a po pracy uczę się, dojeżdżając w tym celu do Łodzi. Wracam do Tomaszowa po godzinie 22 i jedynie zdążając rano do fabryki, mogę znaleźć kilka minut czasu, na zakup śniadania. W podobnej sytuacji znajduje się wiele osób i słuszne było by, gdyby sprzedawczynie mogły sprzedawać śpieszącym rano do pracy nie więcej, jak 15 dkg. wędliny, nawet poza kolejką. Słuszne było by również, gdyby niektóre sprzedawczynie odnosiły się bardziej uprzejmie do kupujących".

Co na to kierownictwo PSS?

Wzrasta produkcja krawężników i płyt ulicznych

Miasto nasze otrzymuje coraz więcej nowych nawierzchni ulic. Z dnia na dzień przybywa nam ulic, na których „kocie łby" zastępuje betonowa kostka. Prace te wykonywane są przez Komunalne Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane. Przedsiębiorstwo to posiada dział prefabrykacji elementów budowlanych (dawna Betoniarnia Miejska). Tu są produkowane na potrzeby naszego miasta wszelkie materiały drogowe i budowlane, jak: pustaki, dreny, płyty uliczne, kostki itp.).

Znajdujemy się właśnie na terenie zakładu. W równych rzędach na dziedzińcu leżą wyprodukowane już materiały. Niedaleko mieści się drewniana szopa, właściwe miejsce produkcji.

Wśród szumu pracującej betoniarki rozmawiamy z przodującym robotnikiem — Antonim Psutą. Pracuje on przy wyrobie kostki ulicznej. — Ile sztuk przeciętnie dziennie wyrabiacie? — pytamy. — 45 sztuk, a czasem i więcej — odpowiada nie przerywając pracy ob. Psut.

Robotnicy zorganizowali współzawodnictwo pracy grupowe i indywidualne. Dzięki temu ob. Ciotucha zamiast 8 wyrabia dziennie 10 dren.

Tu także produkuje się płyty chodnikowe. Ob. Siuda nakłada w formy cement, ubija, przeciąga wałkiem, by zrobić zębatą powierzchnię i... płyta gotowa. Takich płyt ob. Siuda wyrabia dziennie ponad 50 sztuk. Inni robotnicy starają mu się dorównać. Są już tacy, co wyrabiają ich 48 sztuk.

Pod ścianą leżą stosy płyt ulicznych i krawężników. Na wiosnę posłużą one do przebudowy ulicy Antoniego, która otrzyma nową nawierzchnię aż do Niebieskich Źródeł.

Dużo jeszcze takich płyt trzeba wyprodukować, aby zaniedbanym ulicom naszego miasta nadać estetyczny wygląd. Dlatego też przez całą zimę produkować się będzie płyty, aby już wczesną wiosną rozpocząć prace na wielu zaniedbanych, nie posiadających jeszcze nawierzchni ulicach.

Opuszczając teren zakładu spoglądamy na szyld, na którym wielkimi literami napisano: „Betoniarnia Miejska". Przedsiębiorstwo to zostało już od dłuższego czasu włączone do Komunalnego Przedsiębiorstwa Remontowo-Budowlanego. Napis więc jest nieistotny i kierownictwo KPRB musi go zmienić.

I jeszcze jedna uwaga pod adresem kierownictwa. Szatnia przeznaczona dla robotników jest brudna i zaniedbana. Na przeprowadzenie w szatni porządku nie potrzeba specjalnych funduszów, tylko trochę dobrej woli i chęci.

(szcz.)

Twórcza praca radzieckich hodowców bydła

W odległości 6 km od starego miasta rosyjskiego Kostromy leży znany w całym Związku Radzieckim, odznaczony Orderem Lenina, sowchoz hodowli bydła rasowego, „Karawajewo". Zespół pracowników sowchozu, z utalentowanym uczonym-samoukiem, Józefem Sztejmanem na czele, wyhodował nową, wysokowydajną rasę bydła, której nadano nazwę „kostromskiej".

30 najwybitniejszych mistrzów-hodowców bydła w sowchozie, wraz z Józefem Sztejmanem, otrzymało zaszczytny tytuł Bohatera Pracy Socjalistycznej. Ponadto Sztejman za swą pracę naukową zdobył tytuł laureata Nagrody Stalinowskiej.

W roku bieżącym upływa 30 lat od chwili powstania sowchozu „Karawajewo". Sowchoz — duże państwowe gospodarstwo socjalistyczne — stanowi teren ogromnych możliwości różnego rodzaju badań i eksperymentów. Nasz sowchoz stał się swego rodzaju laboratorium naukowym, gdzie opracowuje się i bada najnowsze metody pracy selekcyjnej.

Stosując najnowsze osiągnięcia miczurinowskiej nauki biologicznej, udało nam się z różnych ras bydła stworzyć stado o wysokich walorach użytkowych. Stado to zapoczątkowało wyhodowanie nowej kostromskiej rasy bydła, zatwierdzonej aktem państwowym w roku 1944.

Cała praktyczna działalność naszego sowchozu może posłużyć za dowód, że praca selekcyjna tylko w tym wypadku da należyte wyniki, jeśli stworzy się sprzyjające warunki rozwoju bydła. Teoria miczurinowska jest prawem w sowchozie „Karawajewo". Prawidłowy chów i karmienie bydła, umiejętnie zorganizowany dobór poszczególnych sztuk pozwoliły na planowe pokierowanie dziedzicznymi cechami bydła.

Krowy naszego sowchozu wyróżniają się spośród innych ras licznymi właściwościami biologicznymi. Mają one przede wszystkim wyższą ciepłotę ciała o jeden stopień, ich przewód pokarmowy pracuje lepiej, przetrawiając pokarm półtora razy szybciej.

Każdy pracownik sowchozu pamięta doskonale wskazówki prof. Łysenki, kontynuatora wielkiego Miczurina. Łysenko wskazywał, że podstawą zwiększenia wydajności zwierząt domowych i dalszego doskonalenia istniejących ras jest żywienie i warunki utrzymania. Pielęgnując troskliwie zwierzęta, pracownicy nasi osiągnęli duże sukcesy w dziedzinie ich żywienia. Wespół z zootechnikami opracowują oni dla każdej krowy inne normy żywienia. „Mleko znajduje się u krowy na języku i u dójki w ręku" — mówią nasi hodowcy bydła.

W roku ubiegłym zamiast zaplanowanych 5.600 kg mleka od każdej krowy, dójki nasze osiągnęły po 6.031 kg. Udój roczny wielu sztuk wynosi 8, 10, 12, a nawet 14 tysięcy kg mleka.

Wiadomo, że amerykańscy hodowcy bydła osiągają stosunkowo wysokie udoje w sposób rabunkowy, nie uwzględniając ani zdrowia krów, ani ich cech przyrodzonych. Gdy wycieńczona krowa przestaje dawać mleko zarzyna się ją.

Ludziom radzieckim i naszej nauce obce są podobne handlarskie metody. Hodowcy bydła w sowchozie „Karawajewo" udowodnili na podstawie swojej działalności praktycznej, że wydajność zwierząt nie spada wraz z wiekiem. Wszystko zależy od utrzymania, pielęgnowania i żywienia krów. Mamy w naszym sowchozie wiele krów w wieku 18—20 lat, które dały już po 100—110 tysięcy kg mleka.

Najnowszym osiągnięciem w naszym systemie hodowli bydła jest metoda hodowania cieląt w pomieszczeniach nieopalanych. Do roku 1932 sowchozowe pomieszczenia dla cieląt były w zimie opalane. Pomimo tego w sowchozie ginęło dużo cieląt skutkiem rozmaitych chorób, zwłaszcza na zapalenie płuc. W pomieszczeniach dla cieląt zmienialiśmy podłogi, bieliliśmy ściany wapnem, starannie je dezynfekowaliśmy. Chociaż środki te wpływały na pewne zmniejszenie liczby zachorowań, nie udało nam się jednak sprawy tej całkowicie zlikwidować. Począłem szukać nowych dróg walki z chorobami zwierząt. Samo życie podyktowało mi prawidłowe rozwiązanie.

Jednego z mroźnych dni zimowych 1932 roku, gdy w okolicy „Karawajewa" spadł już śnieg, cielna krowa odłączyła się od sowchozowego stada. Znaleźliśmy ją dopiero po upływie tygodnia na polance, położonej dość daleko od sowchozu. Obok krowy skakało wesoło silne już cielątko. W ten sposób powstała u nas myśl „hartowania" cieląt, przez hodowanie ich w nieopalanych pomieszczeniach.

Doświadczenia sowchozu „Karawajewo" są szeroko rozpowszechnione w całym kraju. My nie mamy tajemnic. Cieszy nas, jeśli możemy przyczynić się do rozwoju uspołecznionej hodowli bydła.

Józef Sztejman
starszy zootechnik, deputowany do Rady Najwyższej ZSRR

Władysław Rymkiewicz — 6)

Ziemia wyzwolona

Powieść

Frela nasypał parę szczypt machorki na bibułkę, poślinił brzeg, zwinął i zapalił papierosa.

— Wy, Samoliński, nie spodziewajcie się, że zostaniecie na dwudziestu hektarach.

— Jak to — nie?

— A nie! Tu, na Żuławach, nie będzie dużych gospodarstw. Tu będą małorolni, uważacie, i będzie się pracować zespołowo. Zapamiętajcie to sobie, żebyście potem nie mówili, że jesteście przegrany.

Samoliński machnął lekceważąco ręką. — Strachy na lachy, panie sołtysie. Nie boję się ja tego. Tu będą małe i duże gospodarstwa, jak wszędzie indziej.

Pochyliwszy się, wziął grudkę ziemi i roztarł w palcach.

— Ziemia czarna, tłusta. Mady — wyjaśnił sołtys. — Dobre pod pszenicę i buraki cukrowe.

Pociągnąwszy dym z papierosa zakaszlał i splunął.

— To chciałem jeszcze rzec, że te cztery hektary, to obrobił i zasiał ozime ten tu właśnie Janik. Konie pożyczaliśmy od Poncyliusza, waszego sąsiada. Kazał on sobie dobrze za to płacić.

— Jego konie, jego prawo — powiedział nowy gospodarz lakonicznie.

Frela zasępił się i wydymając policzki wydmuchał energicznie dym. — No, to jak będzie z Janikiem? — upomniał się cierpko.

Samoliński, olbrzym, rozglądał się ze wzniesioną głową po swych gruntach.

Nikomu ja jeszcze w moim życiu krzywdy nie zrobiłem — odrzekł. — Janikowi też nie zrobię. Pieniędzy nie mam, żeby zapłacić, ale wikt i mieszkanie mogę dać. A jak będzie robota w polu, to może jeszcze razem popracujemy.

— To niby, że Janik — zażartował sołtys — może sobie teraz leżeć do góry brzuchem?

—A, może! — zgodził się Samoliński i ruszył powoli w kierunku domu.

Frela przytrzymał Janika za rękaw. Patrzyli w milczeniu na odchodzącego Samolińskiego, który kroczył powoli, olbrzymi i wyniosły, w grubej, czarnej kurtce i czarnych spodniach, wpuszczonych w cholewy butów.

— Powiada, że małorolny i, że mu Niemcy chałupę spalili? Choroba go wie, może to i prawda — mamrotał sołtys z tłumioną złością. — Ale, że w nim kułacka dusza siedzi, to też prawda! Słyszałeś, jak powiedział: „Jego konie, jego prawo"?

Janik gryzł pożółkłą łodyżkę trawy. —

— Czepiacie się — mruknął apatycznie — sami nie wiecie czego.

— Już ja dobrze wiem, czego się czepiam! — uniósł się gniewem Frela. — Mało się tu ich nazjeżdżało, bogaczy? Po cholerę nam tu oni?... Mikołajczyk ma w urzędach swoich ludzi, dawnych obszarników! Na Stegnie dawni oficerowie sanacyjni najlepsze gospodarstwa pozajmowali i skórę z ludzi teraz drą. Za wypożyczenie konia dwa dni odrobku, za ćwiartkę żyta — trzy dni...

Janik machnął ręką.

— Nie macie innych zmartwień? — spytał.

— Pewnie, że mam! Ale bo to człowieka nie złości, jak patrzy na ludzką krzywdę? Jesteś ze wsi, toś widział, co to za pijawki!

Janik wzruszył ramionami.

— Ja tam nic nie widziałem.

— Nie widziałeś, boś gamoń! — rozzłościł się sołtys. — Ale jeszcze ci się oczy otworzą!... Patrz ino uważnie, co się koło ciebie dzieje.

Z wędkami na ramieniu pomaszerował Frela do domu.

(dalszy ciąg nastąpi)

20 LAT temu

Co pisała prasa łódzka w dniu 3 listopada 1930 r.

W TOMASZOWIE... GŁÓD

Do Urzędu Wojewódzkiego przybyła delegacja mieszkańców Tomaszowa, domagając się przyznania doraźnej pomocy dla tomaszowskich bezrobotnych, a szczególnie dla tej grupy bezrobotnych, którzy nie znaleźli w bieżącym roku zatrudnienia na robotach sezonowych. Ludziom tym grozi śmierć głodowa.

NA GROBIE MATKI

Wczoraj zwiedzający cmentarz na Zarzewie spostrzegli na jednym z grobów leżącą w omdleniu młodą dziewczynę.

Przybyły na miejsce lekarz pogotowia stwierdził zatrucie esencją octową. Nazwisko młodocianej desperatki brzmi — Julia Nowakówna. — Odwieziono ją do szpitala na Radogoszczu. Popełniła ona samobójstwo na grobie matki — nie mogąc się uporać z życiem.

POD KOŁAMI POCIĄGU

Wczoraj o godzinie 11 rano rzucił się pod koła pociągu osobowego, idącego z Koluszek 39-letni Aron Goldenberg, zamieszkały przy placu Dąbrowskiego 3.

OSTATNI DZIEŃ PRACY

W kopalni Donnersmarck w Chwałkowicach — zredukowany 50 letni murarz Klepek — skoczył do otworu, przez który zsypuje się węgiel do pieca kotłowni. Klepek spłonął żywcem. Był to jego ostatni dzień pracy przed redukcją.

50 WIECÓW PRZEDWYBORCZYCH

W ciągu ubiegłej soboty i niedzieli odbyło się w Łodzi 50 wieców przedwyborczych. Szereg wieców, zorganizowanych przez komunistów — rozpędziła policja.

„NIE MAM MU CO DAĆ JEŚĆ"

Dozorca domu przy ul. Zawadzkiej 14 znalazł w ogólnej ubikacji dziecko płci męskiej, podrzucone przez nieznaną matkę.

Dziecko miało przypiętą na piersiach kartkę z napisem: „Nie mam mu co dać jeść".

Młodzi plastycy pracują dla pokoju

(Z wystawy — „Młodzież walczy o pokój")

W izbie wiejskiej opowiada Włodzimierz Lenin o ustroju, w którym zniesiony będzie wyzysk człowieka przez człowieka, o twórczym trudzie dla dobra wszystkich ludzi pracy. Otaczający go górale w skupieniu słuchają słów Wielkiego Wodza proletariatu. Oto treść obrazu Jerzego Potrzebowskiego **„Lenin u górali w Poroninie"**. Na innych obrazach rosną dźwigane rękami polskich murarzy mury miast („Odbudowa Warszawy" Barbary Majewskiej), przelewa się rozżarzona struga stali („Z tej stali powstaną traktory" — Macuszewicza), krystalizuje się twórcza myśl pochylonego nad podręcznikiem robotnika („Racjonalizator" — Kazimierza Maczkowskiego). Specjalną uwagę zwraca emocjonalnie ujęta postać koreańskiej sanitariuszki („Korea" — Raducha) oraz praca trójki pokoju, zilustrowana na obrazie Marii Skalskiej — „Apel Pokoju".

Tematom obrazującym twórczy trud robotnika i chłopa, ich uporczywą walkę o utrwalenie pokoju na świecie, poświęciła młodzież wyższych szkół artystycznych wiele godzin pracy pozaszkolnej. Wynikiem tej pracy jest zorganizowana w Warszawie wystawa pod nazwą **„Młodzież walczy o pokój"**. O wielkim i żywym zainteresowaniu młodzieży tymi zagadnieniami najlepiej świadczy fakt nadesłania **przeszło 1.500 prac, wybranych uprzednio przez nią samą.** Udział w wystawie biorą studenci wszystkich wyższych szkół plastycznych, wydziału architektury Politechniki Warszawskiej i Gdańskiej oraz Państwowej Wyższej Szkoły Filmowej.

Młodzi plastycy sięgnęli po wielki, humanistyczny temat. Głównym motywem ich twórczości stał się człowiek pracy, człowiek walczący o pokój i sprawiedliwy ustrój społeczny.

Prócz obrazów i rzeźb, wystawionych przez młodzież wyższych szkół plastycznych, na wystawie znajdują się także prace słuchaczy innych uczelni. Osobną grupę stanowią projekty architektoniczne osiedli spółdzielczych i monumentalnych gmachów społecznych, wykonane przez studentów wydziału architektury. Twórczość słuchaczy Wyższej Szkoły Filmowej reprezentowana jest przez duże zespoły artystycznych fotografii. Poza tym PWSF przygotowała kilka filmów krótkometrażowych, które są wyświetlane w czasie trwania wystawy.

Pobieżny przegląd wystawy plastycznej „Młodzież walczy o pokój" wskazuje na wielką zmianę, jaka zaszła w postawie twórczej naszej młodzieży od czasu poznańskiego festiwalu wyższych szkół artystycznych. Większość młodych plastyków potrafiła przełamać w malarstwie stare schematy formalistycznego ujęcia, w których środki wyrazu gubiły i przesłaniały istotny cel sztuki, jakim jest pokazanie artystycznymi środkami prawdziwego człowieka i prawdziwego świata.

Wystawa, będąca dziełem wielkiego wysiłku młodzieży szkół artystycznych, zrzeszonej w ZMP i Zrzeszeniu Studentów Polskich, jest niewątpliwie **nowym krokiem naprzód w walce o sztukę socjalistyczną. Znajduje to wyraz w tematyce wykonanych prac, obejmującej szeroki wachlarz zagadnień, związanych z budownictwem socjalistycznym, z pracą robotnika i chłopa.**

Duża wartość ideowa wystawionych prac wskazuje na to, iż **młodzi plastycy zrozumieli zadania, jakie stawia artyście epoka budowy socjalizmu i odczuli silną więź łączącą ich ze wszystkimi, którzy walczą o pokój, postęp i socjalizm.**

Ukazał się nowy, 44 numer tygodnika

„Nowe Czasy"

Treść:

1) **Rośnie potęga kraju pokoju i socjalizmu.**
2) **L. Barabanszczikowa** — List z Wiednia. Przygotowania do II Światowego Kongresu Pokoju.
3) **N. Birkutow** — O sytuacji w Organizacji Narodów Zjednoczonych.
4) **A. Kaszkarow** — Plan Marshalla i wyścig zbrojeń.
5) **Julius Duris** — Wspaniała perspektywa.
6) Na widowni międzynarodowej.
7) **N. Gładkow** — Po drugiej stronie Amu-Darii.
8) **S. Maksimow** — Biografia pewnej marionetki imperializmu amerykańskiego.
9) Listy do redakcji: Podwójna buchalteria czasopisma amerykańskiego.
10) Kronika wydarzeń międzynarodowych.
11) Dodatek: Druga Wszechzwiązkowa Konferencja Obrońców Pokoju. Moskwa 16 — 18 października 1950 r.

Sportowcy Zgierza

godnie uczczą 33 rocznicę Rewolucji Październikowej i II Światowy Kongres Pokoju

Staraniem Zarządu WZKS „Włókniarz" odbyła się w Zgierzu uroczysta akademia z okazji 33 rocznicy Rewolucji Październikowej i II Światowego Kongresu Pokoju. Pięknie udekorowana sala nie mogła pomieścić wielkiej rzeszy sportowców z klubu i z miejscowych kół sportowych. Delegatka na I Kongres Pokoju tow. Alfreda Teodorczyk wezwała młodzież do pójścia w ślady sportowców ZSRR, którzy swoimi sukcesami zadziwiają cały świat.

Po uchwaleniu rezolucji, potępiającej zbrodniczą agresję państw kapitalistycznych — uczestnicy akademii podjęli szereg zobowiązań na cześć Wielkiego Października i II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju.

W imieniu zarządu klubu II wiceprzewodniczący ob. Muszyński, przyrzekł wzmóc wysiłek działaczy w kierunku umasowienia sportu, biorąc za przykład kluby i koła sportowe Związku Radzieckiego.

W imieniu wszystkich piłkarzy jeden z najmłodszych członków sekcji ob. Miśkiewicz, zobowiązał się podnieść frekwencję na treningach i zaprawach, zdobyć odznakę SPO oraz przekazywać posiadane umiejętności młodszym i mniej zaawansowanym kolegom.

W imieniu 90 członków liczącej sekcji pływackiej, ob. Kotecki Miron zobowiązał się otoczyć specjalną opieką młodzież szkolną, zrzeszoną w klubie i kołach, przeprowadzić naukę masowego pływania, przez zorganizowanie imprez propagandowych zachęcić do nauki pływania.

Sekcja hokejowa, która ma już za sobą piękną kartę wyczynową, zobowiązała się utworzyć sekcję juniorów, zorganizować naukę jazdy na łyżwach i usilną pracą nad sobą zdobyć awans do wyższej klasy. Odpowiedzialny za wykonanie zobowiązań jest kierownik sekcji.

Sekcja szachowa, która w bieżącym roku awansowała do II Ligi Państwowej, zobowiązała się pójść w ślady sportowców Związku Radzieckiego i propagować szachy w świetlicach fabrycznych i internatach.

Sekcja piłki ręcznej zobowiązała się utworzyć drużyny żeńskie siatkówki i koszykówki oraz pilnie ćwiczyć przez okres zimowy.

Łucznicy zobowiązali się propagować sport łuczniczy wśród młodzieży miejskiej i wiejskiej.

Sekcja ping-pongowa podjęła się przez organizowanie imprez pokazowych spopularyzować ten sport w świetlicach fabrycznych i internatach, wysyłać swych czołowych zawodników, jako instruktorów i sędziów.

Czołowa zawodniczka sekcji lekkoatletycznej ob. Urszula Mendlowicz, w imieniu swoich koleżanek i kolegów zobowiązuje się otoczyć opieką sekcję lekkoatletyczną w kole sportowym przy Gimn. Przem. Wełnianego w Zgierzu, delegować zawodników *do kół, jako instruktorów i pomocników instruktorów.*

Sekcja motorowa, jedna z najliczniejszych *w klubie, zobowiązała się* ukończyć odbywający się w tym czasie kurs kierowców samochodowych w 100 proc., zorganizować kursy wyszkoleniowe dla kierowców motocyklowych i samochodowych.

Stanisław Bojkowski
korespondent „Głosu"

Liga piłkarska ČSR

PRAGA. — W ostatnich spotkaniach o mistrzostwo Czechosłowacji w piłce nożnej padły następujące wyniki:

Sparta — CSD Pilzno 1:1 (1:0), Skoda Pilzno — Moszyce 3:2 (1:1), Trnava — Slavia 2:3 (2:1), Zilina — Teplice 4:2 (3:1), Vitkovice — OD Praga 2:0 (1:0), Presov — Bohemians 2:2 (1:0), ATK — Bratislava 1:0 (0:0).

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR NOWY
(ul. Daszyńskiego 34, tel. 181-34)
Godz. 19.15 „Bohaterowie dnia powszedniego".

PAŃSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA
(ul. Jaracza 29)
Godz. 19.15 „Wieczór Trzech Króli" — Szekspira.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY
(ul. Obrońców Stalingradu 21 tel. 150-36)
Dziś teatr nieczynny z powodu generalnej próby. Jutro premiera: „Obcy cień" — K. Simonowa.
Kasa czynna od 10 do 13 i od 16.

PAŃSTWOWY TEATR ŻYDOWSKI
(ul. Jaracza 2, tel. 217-49)
Dziś teatr nieczynny.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"
Dziś o godz. 19.15 „Swobodny wiatr".
Bilety zbiorowe zniżkowe już są do nabycia.

TEATR „ARLEKIN"
Dziś o godz. 17.00 widowisko pt. „Sambo i lew".
Kasa czynna codziennie od godz. 10.

TEATR „PINOKIO"
(ul. Kopernika 16. Tel. 135-74)
Godz. 17 — „Pan Tom buduje dom".

TEATR „OSA"
(ul. Traugutta 1, tel. 272-70)
Dziś teatr nieczynny.

PAŃSTWOWY CYRK Nr 4
Czynny codziennie. W soboty, niedziele i święta po 2 przedstawienia — godz. 16 i 19.30. Kasy czynne od godz. 12. Tel. 107-06.

KINA

ADRIA dla młodzieży (Stalina 1) „Zielone lata", dod. „Przegląd sportowy" Nr 3-50, godz. 15.30, 18, 20
BAŁTYK (Narutowicza 20) „Dzieje kompozytora" dod. „W kraju socjalizmu" Nr 8-50, godz. 16.30, 18.30, 20.30 (Dla młodzieży powyżej lat 12)
BAJKA (Franciszkańska 31) „Sen o miłości", dod. „Wszyscy chcemy widzieć", godz. 18, 20 (Dla młodzieży niedozwolony)
GDYNIA (Daszyńskiego 2) „Program Aktualności Kraj. i Zagran." Nr 42, Kronika Nr 45-50, „Świat Młodych" Nr 1-50, „Przegląd sportowy" Nr 5-50, „Moskwa socjalistyczna", godz. 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21
HEL (Legionów 2) — **Kino nieczynne z powodu remontu**
MUZA (Pabianicka 178) „Orzeł Kaukazu" II seria, dod. „Świat Młodych" Nr 11-49„ godz. 18, 20 (Dla młodzieży powyżej lat 12)
POLONIA (Piotrkowska 67) „Parada natrętów", dod. „Pokój zwycięży", godz. 17, 19. 21 (Dla młodzieży powyżej lat 14)
PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 76) „Orzeł Kaukazu" I seria, dod. „Wielki budowniczy Matwiej Kozakow", godz. 18, 20 (Dla młodzieży powyżej lat 12)
REKORD (Rzgowska 2) „Kłopoty referenta Trziszki", dod. „Torpedo — Dynamo", godz. 18, 20 (Dla młodzieży powyżej lat 16)
ROBOTNIK (Kilińskiego 178) „Baryłeczka", dod. „ W kraju socjalizmu" Nr 7-50, godz. 17.30, 20 (Dla młodzieży niedozwolony)
ROMA (Rzgowska 84) „Lichwiarz Gobseck", dod. „Wysłannicy pokoju", godz. 18, 20 (Dla młodzieży powyżej lat 12)
STYLOWY (Kilińskiego 123) „Przeczucie", dod. „W północnej Korei", godz. 18, 20 (Dla młodzieży powyżej lat 14)
ŚWIT (Bałucki Rynek 2) „Ostatni Mohikanin", dod. „W piaskach starożytnego Chorezmu", godz. 18, 20 (Dla młodzieży powyżej lat 12)
TATRY (Sienkiewicza 40, w lokalu zimowym) „Wyspa szczęścia", dod. „Zielone wybrzeże", godz. 16.30, 18.30, 20.30 (Dla młodzieży niedozwolony)
TĘCZA (Piotrkowska 108) Nieczynne.
WISŁA (Daszyńskiego 1) „Wagary" dod. „Połowy dorszy", godz. 15.30, 18, 20.30 (Dla młodzieży powyżej lat 14)
WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) „Wilcze doły", dod. „Pierwszy czyn młodzieży bułgarskiej", godz. 15.30, 18, 20.30 (Dla młodzieży powyżej lat 14)
WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) „Bitwa stalingradzka" I seria, dod. „Plon pokoju" godz. 16, 18, 20 (Dla młodzieży powyżej lat 12)
ZACHĘTA (Zgierska 26) „Scott na Antarktydzie", dod. „Z przeszłości ziemi", godz. 17.30, 20 (Dla młodzieży powyżej lat 12)

W sobotę

Pięściarska klasa A rusza do boju

W sobotę, dnia 4 listopada br., rozpoczynają się drużynowe mistrzostwa w boksie zespołów kl. A okręgu łódzkiego. W zawodach tych biorą udział: Bawełna, Związkowiec II Łódź, Związkowiec Tomaszów, Unia Piotrków, ŁKS Włókniarz II, Ogniwo, Włókniarz Pabianice.

Regulamin mistrzostw przewiduje spotkania w 10 wagach, każda drużyna będzie walczyła tylko raz — a więc bez zawodów rewanżowych. Drużyna, która wystawi mniej niż 8 zawodników — traci punkty walkowerem.

Na pierwszy ogień w sobotę „idzie" Ogniwo z ŁKS Włókniarzem II. Faworytem jest zespół gospodarzy.

W niedzielę o godz. 12 Związkowiec (Tomaszów) podejmuje swego imiennika z Łodzi.

W Piotrkowie o godz. 11 tamtejsza Unia zmierzy się z Włókniarzem z Pabianic.

Miłośnicy boksu nie będą więc już narzekali na brak imprez.

Maraton Wolności w Koszycach

PRAGA. — W Koszycach odbył się międzynarodowy Maraton Wolności, w którym zwyciężył Leanderson (Szwecja) 2:31:20,2 przed Janssonem (Szwecja) 2:35:12,4 i Timonem — Finlandia 2:37:21.

Zeszłoroczny zwycięzca Fin Urpalainen zajął dopiero 8 miejsce.

Na Torkacie

Drugi w tym sezonie mecz hokejowy rozegrany we wtorek wieczorem na Torkacie między wicemistrzem Polski Górnikiem Janów i bytomskim Ogniwem zakończył się łatwym zwycięstwem Górnika 6:1 (2:1, 3:0, 1:0). Obie drużyny wystąpiły w najsilniejszych składach. Bramki dla zwycięzców strzelili: Gansiniec — 2, trzej Bracia Wróblowie — po 1 i Gburek II. Dla Ogniwa — Paluch. Sędziowali Babulski i Przywienda. Widzów 4 tys.

Co usłyszymy przez radio

Program na 3 listopada 1950 r.

11.50 „Głos mają kobiety". 11.57 Sygnał i hejnał. 12.04 Dziennik. 12,15 Przerwa. 13,25 Program dnia. 13,30 Aud. szkolna dla klas I i II. 13,50 Koncert solistów. 14,30 Audycja szkolna dla klas V—VII. 14.50 Koncert Zespołu Instrumentalnego. 15.20 Audycja oświatowa. 15,30 (Ł) Aud. dla świetlic młodzieżowych — „Zagadki świetlicowe" w opr. J. Krzywopiszyny. 15.50 Melodie filmowe kompozytorów słowiańskich. 16.20 (Ł) „Na boiskach i bieżniach kraju". 16,25 (Ł) Lekkie piosenki radzieckie. 16,45 (Ł) Aktualności. 16.55 Komunikaty. 17.00 Dziennik. 17,15 (Ł) Koncert rozrywkowy — wyk.: Chór i Ork. Łódzk. Rozgł. PR. pod dyr. Al. Tarskiego, W. Ermow — tenor, E. Przyłęcki — akomp. 17.45 Wykonujemy zobowiązania październikowe. 18,00 (Ł) Koncert życzeń. 18,20 (Ł) „Młodzieżowa Bryga da Czutkichowców walczy o plan". 18,30 (Ł) Uwertury operowe. 18,55 (Ł) Program lok. na jutro. 19.00 „Wszechnica Radiowa". 19,20 Polskie pieśni masowe. 19,40 Lekcja języka rosyjskiego. 19,55 Pieśni radzieckie. 20.00 Dziennik. 20,35 Koncert masowy. 21,15 Zagadnienia kulturalne. 22.00 „Szpilki" — aud. satyryczna. 22,15 Koncert — transm. z Budapesztu. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23,10 Muzyka symfoniczna

Finaliści

o Puchar ZSRR

MOSKWA. W półfinałowych meczach o puchar ZSRR w piłce nożnej Dynamo pokonało „Skrzydła Sowietów" Kujbyszew 7:0, a Spartak Moskwa zwyciężył CDKA Moskwa 4:0. Finał Dynamo — Spartak rozegrany zostanie 5 bm. na centralnym stadionie w Moskwie.

Piłkarska kl. A

Tabela II grupy

Ostatnie rozgrywki piłkarskie o mistrzostwo kl. A okręgu łódzkiego przyniosły porażki leaderom tabeli i to zarówno w pierwszej jak i w drugiej grupie. O ile jeszcze można sobie wytłumaczyć zwycięstwo Kolejarza łódzkiego nad Związkowcem miejscowym (2:1), o tyle rewelacją jest porażka Związkowca tomaszowskiego w Wieluniu z tamtejszą Gwardią, która zajmuje przedostatnie miejsce w tabeli (na 5 gier — 2 punkty). Gospodarze wygrali 3:1. Dalsze wyniki grupy drugiej: Stal (Radomsko) — Związkowiec (Radomsko) 1:4, Włókniarz (Bełchatów) — Unia (Piotrków) 4:2, Kolejarz (Skierniewice) — Włókniarz (Zduńska Wola) 5:1 i LZS (Pławno) — Kolejarz (Koluszki) 0:1.

Po uwzględnieniu tych wyników — tabela drugiej grupy wygląda następująco:

Związkowiec Tomaszów	7	12	18: 4
Kolejarz Skierniewice	7	9	21:12
Związkowiec Radomsko	6	8	14: 7
Unia Piotrków	6	6	15:15
Włókniarz Bełchatów	6	6	14:15
Włókniarz Zd. Wola	7	6	15:17
Kolejarz Koluszki	7	5	7:17
Stal Radomsko	6	4	10:15
Gwardia Wieluń	6	4	7:11
LZS Pławno	2	—	0: 8

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

(Km. 9-49) Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rewiru 5, mający kancelarię w Łodzi, ul. Obr. Stalingradu 51, na podstawie art. 602 k.p.c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 6 listopada 1950 r., o godz. 11, w Łodzi, ul. Piotrkowska Nr. 181, odbędzie się 2 licytacja ruchomości, należących do Kazimierza Madeja składających się z kredensu pokojowego, toaletki, serwantki, szafy, stołu, krzeseł, wagi, dynamo, szlifierki, linki drucian., wiertarki, kontuaru sklepowego, zegara, wyżymaczek, elektrod i innych ruchomości oszacowanych na łączną sumę zł. 428.400. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. 1001

GŁOS

Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redaguje: KOLEGIUM REDAKCYJNE.

Telefony:

Redaktor naczelny	218-14
Zastępca red. naczelnego	218-23
Sekretarz odpowiedzialny	219-05
Dział partyjny	216-19
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennych	219-42
Dział mutacji	223-29
Dział miejski i sportowy	254-21 wewn. 8 i 11
Dział ekonomiczny	218-11
Dział rolny	254-21 wewn. 9
Redakcja nocna	172-81

Kolportaż.

Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22
Administracja 260-42
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 164a, tel. 111-50 i 114-78

Wydawca RSW „Prasa"

Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 86, III-cie piętro.

Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42.

Prenumeratę przyjmuje P.P.K. „Ruch" na konto P.K.O. Nr. VII-8832.

D1-24336